

Jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą

Jeffersonville, Indiana, USA

11 września 1960 roku

1 Znowu widzimy się dziś rano, po dobrym nocnym odpoczynku. Mam nadzieję, że wszyscy dobrze spaliśmy i czujemy się dzisiaj wypoczęci. Stojąc w moim pokoju, zastanawiałem się nad tym, że Billy Paul wrzucił dziś rano dwadzieścia pięć centów. Pamiętam, że kiedy raz stałem za tą kazalnicą, a Frankie Weber, nasz miejscowy sąsiad, razem chodziliśmy do szkoły. Miałem wtedy dwadzieścia jeden lub dwadzieścia dwa lata, tak mi się wydaje, a on miał już dwadzieścia pięć lat. A kiedy on wrzucił dwudziestopięciocentówkę, pomyślałem: „Ach, Frankie już chyba niebawem umrze, jest taki stary.” Pomyślałem: „Co będzie ze mną, kiedy dożyję tego wieku, dwudziestu pięciu lat?” A teraz mój syn wrzuca dwadzieścia pięć centów.

To wskazuje na to, że czas prędko płynie do przodu i na nikogo nie czeka. Musimy pracować póki jest dzień, dlatego że nadchodzi czas, kiedy nie będziemy mogli niczego wykonać. Zawsze lubiłem Psalm życia napisany przez Longfellowa: Kiedy odchodzimy, zostawiamy za sobą ślady na piasku czasu. Musimy więc zrobić te ślady, póki to jest możliwe, każdy z nas. Nie zmarnujmy ani jednego dnia, lecz zdajmy najlepszy rachunek na jaki nas stać ku Jego chwale.

2 Kilka wieczorów wstecz, może to będzie jakieś dwa tygodnie temu ... Pan daje widzenia, co do tego jesteśmy wszyscy tutaj pewni. Było to bardzo dziwne widzenie, które spotkało mnie, podczas kiedy byłem na południu, w Kentucky. Powiedziałem do tej grupy, która była tam ze mną, że coś na pewno się stanie.

Widziałem, jak stanął przede mną w pokoju około trzeciej godziny nad ranem mężczyzna, okropnie ciemny. Nie wyglądał on tak jak nasi mili bracia i siostry - Murzyni. Ten człowiek wyglądał inaczej. Jego ciało było zmarszczone jak żelazo i on podchodził do mnie z zaciśniętymi pięściami, aby mnie schwytać. Dla swojej obrony miałem mały nóż, lecz on się do niczego nie nadawał. Nie mogłem obronić się przy jego pomocy. A więc Pan przyszedł w jakiś sposób i uratował mnie od tego okropnego człowieka. On był jak pomarszczona blacha. Mogłem widzieć jak podnosił swoje ręce, potężne zmarszczki na jego skórze, takie jak żelazo, poruszające się tam i z powrotem. Wydaje mi się, że nawet ciężka kula nie przebiłaby tej ohydnej skorupy, wyglądała jak jakaś zwierzęca, żółwia, lub coś takiego, co go okrywało. On napadł na mnie. Mam pewne pojęcie o tym, co to było i co to mogło znaczyć.

3 Ale potem, w zeszły wtorek rano, o godzinie trzeciej coś innego się wydarzyło. Byłem w domu i oto przede mną w pokoju stanęła Boska osoba, która wypowiadała słowa, których nie rozumiałem. A czas, który On wyznaczył jest blisko, we drzwiach. Nie słyszałem go zbyt dobrze, lecz on był Boską osobą. A on rzekł: „Jeszcze siedem dni, a będziesz stał tak, jak stał Mojżesz - lub - będziesz takim jak Mojżesz,” miało to jakiś związek z Mojżeszem. Pozostaje mi już tylko jeden dzień po dniu dzisiejszym, bowiem ten dzień jest szóstym dniem. Nie wiem, co to znaczy, ale wiem, że On to rozwiąże, cokolwiek by to nie było. „Ty będziesz stać” albo „musisz stanąć,” albo „będziesz jak,” lub coś w odniesieniu do Mojżesza. Nie zastanawiałem się nad tym za bardzo. Powiedziałem mojej rodzinie i moim bliskim, że widziałem tego Boskiego. Jednak przemawiał jak człowiek.

I potem zauważyłem, że w moim ostatnim wieczornym poselstwie Pan pozwolił mi wybrać jako temat Mojżesza. A dzisiaj rano to będzie Mojżesz i jego następca. Pismo, które wybrałem na dzisiejszy poranek odnosi się do Mojżesza i do Jozuego. A to Pismo, z Księgi Jozuego, rozdziału pierwszego, było zawsze bardzo doniosłym miejscem Pisma, nigdy jeszcze dotąd na ten temat nie głosiłem, spróbuję to uczynić dzisiejszego poranku.

4 Ale jakieś dwa lata temu widziałem w pokoju Biblię, która zstąpiła w dół i zatrzymała się w tym miejscu, gdzie się znajdowałem, i rękę zstępującą z góry, która zaczęła przewracać stronicę, przewracała je aż do miejsca Jozuego 1,9 i zatrzymała się, wszystko powoli. Ja oczekiwałem na to, że nadejdzie ta godzina, kiedy będę odczuwać, że to jest dla mnie Bożą wolą, aby głosić na ten temat.

Otóż, nie zapominajcie o wieczornych nabożeństwach, o ile możecie przyjść i nie

macie jakiegoś posterunku. Jeżeli macie zbory, które was potrzebują, oczywiście, polecamy wam wasz zbór.

Dzisiejszego poranku będziemy się modlić za chorymi zaraz po skończeniu poselstwa. Wydaje mi się, że zaraz potem odbędzie się uroczystość chrztu.

Natomiast dzisiejszego wieczoru, jeżeli Pan pozwoli, pragnę głosić na temat: „Pięć niezawodnych, biblijnych cech tożsamości kościoła” i naszego stosunku wobec niego, wobec kościoła Nowego Testamentu. A nabożeństwo, usługa pieśni rozpocznie się o godzinie 19.30, o godzinie 20.00 będę chciał stać już za kazalnica. Zakończyć chcielibyśmy o godzinie 21.30, jeżeli Pan pozwoli.

5 A potem, mam nadzieję, że dzisiaj nie stanie się, żeby jedno słowo ... Kiedy dojdę do sprawy polecenia, że nikomu z was ta sprawa nie uniknie, ponieważ jest bardzo ważną rzeczą, abyśmy w obecnej chwili odłożyli wszystko na bok i rozważali w oczekiwaniu na Ducha Świętego.

Zanim przystąpimy do tego wspaniałego i kosztownego Słowa, chciałbym poprosić mojego dobrego przyjaciela i współpracownika doktora Lee Vayle, żeby powstał i poprowadził nas kilkoma słowami modlitwy, zanim otworzymy Słowo. Bracie Vayle. [Brat Vayle zaczyna się modlić, później na taśmie jest puste miejsce]. Dziękuję ci, bracie Vayle, za tę inspirującą modlitwę do Boga.

6 A więc teraz zechciejmy otworzyć Pismo. Jest wiele rzeczy do powiedzenia, ale oglądam ile ludzi musi stać przy ścianach, na korytarzach i tak dalej. Wierzę, że stoimy przed brzaskiem nowego dnia. A więc, do przeczytania miejsca Pisma na ten poranek otworzymy pierwszy rozdział Jozuego. Będziemy czytać z pierwszego rozdziału Jozuego pierwszych dziewięć wierszy. Podczas kiedy przygotowujemy się do czytania...

To poselstwo jest nagrywane na taśmę i zostanie rozesłane do wielu części świata. Chciałbym, aby ludzie z całego świata, u których Pan zjednał mi przychylność i w oczach których znalazłem łaskę, mówić to tego poranku ze względu na przyszłość, w nadziei, że przyjdę do waszych zgromadzeń i na wasze spotkania, abyście byli powiadomieni do przodu, co Pan Bóg uczynił, żebyście mogli znać prawdę. I jak Jezus powiedział: „Prawda was wyzwoli.”

7 Czytamy z pierwszego rozdziału Jozuego:

Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza tak:

Mojżesz mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przepraw się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję.

Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi.

Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar.

Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę.

Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysięgłem dać ich ojcom.

Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.

Niechaj nie oddała się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło.

Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.

8 W piątym wierszu, mniej więcej w połowie tego wiersza jest napisane: Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Właśnie tak miałby brzmieć tytuł mojego kazania. Chciałbym przez kilka chwil być w oczekiwaniu i skierować waszą uwagę do tego: Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą.

Otóż, ubiegłego wieczoru pielgrzymowaliśmy z dziećmi Izraela całą drogę z Egiptu, aż dotarliśmy do Kadesz. O, jaka wielka lekcja, jaka wielka to sprawa, kiedy porównaliśmy kościół naturalny z kościołem duchowym. Bóg postępował z Izraelem w sferze naturalnej, a z kościołem tamtych dni tak, jak On powołuje z pogan lud dla Swego imienia, postępuje z nimi w sferze duchowej tak, jak postępował z tamtymi w sferze cielesnej. Wzajemnie można je porównać. A wszystko, co Bóg czynił z nimi i wszystko, co Bóg uczynił dla nich oraz wszystkie ich sposoby reakcji, stały się dla nas przykładem. A więc widzimy, jak na razie, że Słowo było niesione dokładnie tak samo. Podobnie jak oni w sferze naturalnej, kiedy odnieśli zwycięstwo albo dwa, usiedli, aby się radować i wykrzykiwali, i tańczyli, i chwalili Boga, tak samo jak kościół, a potem czekali czterdzieści lat na otwarcie czegoś innego.

9 A kiedy zastanawiamy się nad Mojżeszem, nad tym wielkim sługą Pańskim, w jaki sposób przy jego narodzeniu, w miejscu jego narodzenia, jak Bóg go wybrał dla Swego dzieła przy jego urodzeniu. W jego życiu spotykały go same trudności. Ponieważ on, będąc człowiekiem, pragnął żyć w pewien sposób, podczas kiedy Duch Boży prowadził go w inny sposób. Co za głupie decyzje, może się wydawać, podejmował czasami. Kiedy był jedną nogą na tronie, miał stać się dziedzicem świata, wtedy zajmuje inne stanowisko - po to, aby stać się wyrzutkiem lub tułaczem, wydaje się, że dla zdrowych zmysłów wyglądało to jak głupstwo.

Lecz oglądamy tutaj wielką lekcję, że mężowie, którzy naśladowali Ducha, byli głupcami dla tego świata, bowiem oni byli z innego królestwa, byli prowadzeni inną drogą, prowadzeni przez Ducha. Boże, dopomóż, żebym się takim stał, ja i my wszyscy, żebyśmy szli tam, dokąd Duch prowadzi, bez względu na okoliczności, patrząc na Bożą obietnicę, oczekując na to, kiedy ona się wypełni.

10 To właśnie czynił Mojżesz. Faraon czytał te same Pisma co Mojżesz, tylko że spoglądał na nie w inny sposób. Mojżesz patrzył na tych samych ludzi co faraon. Faraon oglądał ich jako niewolników i paczkę ludzi tarzających się w błocie. Mojżesz oglądał ich jako powołanych i wybranych.

W taki właśnie sposób ja pragnę oglądać kościół żywego Boga, nie jako paczkę fanatyków i wyrzutków, ale jako wybranych przez Boga; żebym był gotów oddać swoje życie tak, jak oddał je Mojżesz, za ten wielki kościół i za jego sprawę.

Oglądamy, że Mojżesz został powołany i otrzymał polecenie, ale zawiódł w swoim poleceniu, przez to, że usiłował wykonać je według swojego najlepszego przekonania.

Dlatego to nas znowu naucza, że nie możemy obrać to, co my uważamy za najlepsze albo to, co jakiś człowiek uważa za najlepsze. Musimy obrać drogę, o której Bóg powiedział, że jest najlepsza. A więc dlatego naśladowanie Słowa Pańskiego jest zawsze najlepszą rzeczą - brać je w ten sposób, jak Bóg powiedział.

11 Więc kiedy zawiódł, widzimy jak uciekł z przed oblicza faraona na pustynię, gdzie poślubił córkę Jetra, Zeforę. A potem, kiedy ją tam poślubił, urodziła mu syna Gerszona. A on się tam spokojnie i cicho zadomowił, zajmując się hodowlą owiec.

Lecz pewnego dnia Bóg usłyszał krzyk Swojego ludu. Bóg wspomniał, że zawarł przymierze z tym ludem. Nie tylko to, On wspomniał również, że miał sługę, którego powołał i wybrał i że z tym sługą zawarł także przymierze. A Bóg nigdy nie zmieni Swojego przymierza, nigdy nie zmieni Swoich pragnień, lub czegokolwiek. Bóg zawsze dotrzyma Swoich obietnic. Chociaż Mojżesz Go zawiódł i postąpił źle, jednak Bóg dochował Swojego przymierza. Kiedy Bóg powoła jakiegoś człowieka do pewnej rzeczy, on to musi uczynić, po prostu musi to wykonać.

12 Ktoś zapytał mnie niedawno: „Czy mamy szukać darów do naszej usługi?” Był to jakiś brat metodysta, który niedawno otrzymał Ducha Świętego.

Powiedziałem: „Nie. Nie czyńcie tego. Kiedy będziecie to czynić, Bóg nie będzie mógł was użyć.” Powiedziałem: „Jedyną rzeczą do wykonania jest iść naprzód jako chrześcijanin. Jeżeli Bóg ciebie powołał, On cię umieści dokładnie tam, gdzie należysz.”

Zazwyczaj ci, którzy szukają i próbują coś z tych rzeczy otrzymać, jeżeli Bóg im coś da, to staną się w mniejszym lub większym stopniu zarozumiałym głupcem. Zazwyczaj człowiek, którego Bóg powołuje, jest człowiekiem, który próbuje od Niego uciec, jeżeli coś - Paweł i Mojżesz, i inni, którzy próbowali uciec od swojego powołania.

13 Lecz oglądamy jednak, że Bóg wbrew wszystkim potknięciom Mojżesza, ciągle

trzymał nad nim Swoją rękę. Powołał go, żeby wyszedł i wykonał Jego służbę, powołał go do wykonania Swojego polecenia. Jaką pociechą musiało być dla Jozuego, kiedy usłyszał Boga mówiącego: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą.”

Tak samo ja, chociaż pomimo starań zawiodę, Bóg mnie nie opuści. Nie pokładam zbyt wiele ufności w kimś, kto boi się coś zrobić. Ja raczej wolałbym, żeby zastano mnie w błędzie, niż być tak leniwym, żeby nie spróbować.

14 Pewnego razu opowiedziano mi historię, jak przyjmowano człowieka do spółki towarzystwa Ballard Flower, on miał się podpisać, a nie miał na końcu swojego ołówka gumki.

Pan Ballard powiedział do niego: „Dlaczego nie masz gumki?”

On odpowiedział: „Nie robię błędów.”

Powiedział: „W takim razie nie mogę cię zatrudnić. Dlatego, że jeżeli nie robisz błędów, nie zrobisz niczego.” To jest prawda.

Bóg nie pociąga cię do odpowiedzialności za twoje błędy. On będzie pociągał cię do odpowiedzialności za twój świadomy grzech. „Ten, kto grzeszy świadomie po przyjęciu poznania prawdy ...” Ale człowiek, który ma coś zrobić, on z pewnością popełni gafę, on upadnie, dopuści się błędów. Ale jeżeli ma naprawdę Boskie powołanie, a Bóg jest w jego sercu, on na nowo powstanie.

15 Kiedyś, przed laty, przychodzili tutaj do tego zboru, być może i dzisiaj są obecni, pewien nieduży mężczyzna ze swoją żoną. Śpiewali oni pewną pieśń, która mnie wzruszała, jej słowa były mniej więcej takie:

Przebacz mi Panie, i doświadcz mnie jeszcze raz,

Ja będę Twoim, jeżeli Ty będziesz moim;

Jeżeli upadnę lub zawiodę, pozwól mi powstać i spróbować na nowo,

Przebacz mi, Panie, i doświadcz mnie jeszcze raz.

Lubię to, ponieważ każdy dobry żołnierz łatwo może zostać zraniony. Ale jeżeli jest nadal żołnierzem i ma przed sobą cel, coś, za co walczy, on powstanie i spróbuje znowu. A każdy dobry żołnierz krzyża zrobi to samo.

16 Kiedy Jozue, nowy dowódca armii po śmierci Mojżesza, kiedy widział jak Bóg stał przy nim pomimo jego błędów i jak zachować swoje polecenie ...

Bez względu na to, czego Mojżesz się dopuścił, chodziło o urząd Mojżesza, który Bóg respektował. On był prorokiem, on był ponad wszystkimi prorokami; on był naprawdę czymś więcej niż pozostali prorocy, których mieli. Kiedy jego własna siostra wyśmiała go za to, że poślubił dziewczynę Etiopkę, On ich zwołał razem i powiedział: „Czy nie boicie się Boga?” Powiedział: „Jeżeli powstanie pomiędzy wami jakiś duchowy albo prorok, będę do niego mówić w widzeniach albo dam mu się poznać we snach. Lecz nie tak jest z Mojżeszem; z ust do ust przemawiam do niego. Czy nie boicie się Boga?”

Widzicie, nie jest to dobre deptać po Bożych ludziach. Jeżeli tak postępujecie, ranicie Jego. Bóg dał polecenie Mojżeszowi. Jego uchybienia nie miały żadnego znaczenia. Bóg znał jego serce.

17 Pewnego razu Mojżesz skarżył się, że ma za dużo obowiązków. A więc Bóg wziął Swojego Ducha i rozdzielił pomiędzy siedemdziesięciu. Potem nie mieli więcej Ducha niż przedtem. Było im dane tylko jedno: większa maszynaria, lecz ta sama miara Ducha.

Bóg może włożyć całego Swojego Ducha na męża, jeżeli zechce, lub może go rozproszyć pomiędzy tysiące, jeżeli zechce. Pewnego dnia umieścił całego Swojego Ducha na męża, który nazywał się Jezus, teraz rozproszył go wszędzie do swoich kościołów. Bóg dotrzymuje Swojego polecenia.

18 Otóż, Jozue ten nowy wojownik ... Pozostali teraz tylko dwaj, którzy wyruszyli do ziemi obiecanej, byli to Jozue i Kaleb. A teraz Jozue, ten nowy dowódca, miał prowadzić armię, miał zająć miejsce, na którym stał ten wielki mąż Mojżesz, nie było to wcale łatwe zadanie.

Zastanawiam się nad kaznodzieją w dzisiejszym dniu, który jest powołany przez Boga, żeby stanął w śladach, w których stał Jezus, co za rozkaz, co za polecenie. Ale każdy, kto jest powołany przez Boga, ma polecenie, aby stanął na tym samym

stanowisku. „Będę z wami, nawet w was, aż do końca tej drogi.” Każdy kaznodzieja powołany jest do tego, aby zająć takie stanowisko, jakie On zajmował. „Dzieła, które ja czynię i wy czynić będziecie.” Każdy kaznodzieja powołany przez Boga otrzymał rozkaz, aby stanąć w śladach Jezusa Chrystusa i wywiązał się z obowiązków, z których wywiązał się Jezus. Jest to poważny rozkaz.

19 Jak musiał czuć się Jozue, kiedy stał tam owego poranku, rozmawiając z Bogiem. On powiedział: „Nie zostawię cię; a tak jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Żaden człowiek nie ostoi się przed tobą po wszystkie dni twojego życia. Ja będę niszczył i rozdzierał. Wyprątnę tę drogę. Bądź tylko mocny i bardzo mężny. Nie daj się niczym zatrwożyć - to znaczy zmartwić. Nie bój się, Ja jestem z tobą! Będę z tobą przez cały czas.” Co za polecenie zostało dane temu nowemu mężowi zwanemu Jozue.

Jest tutaj wiele przedobrazów, do których moglibyśmy teraz wejść, lecz niektóre z nich będziemy musieć ominąć. Na przykład to, że Mojżesz był tym wiekiem kościoła, który doprowadził ich do Synaju, do ich teologii minionego wieczoru. Mojżeszowi nie było pozwolone, aby doprowadzić Izraela do ziemi obiecanej, ponieważ zawiódł.

20 Kościelne organizacje, denominacje zawiódły. One nie doprowadzą kościoła na drugą stronę. Bóg wzbudzi nowy system, system międzydenominacyjny, przez moc Boga, który doprowadzi kościół do ziemi obiecanej. Organizacje i denominacje zrobiły w tym zamieszanie. Każdy poszedł za swoją własną teologią, każdy poszedł za własnym sposobem myślenia. Lecz Bóg weźmie Swojego Ducha Świętego i wzbudzi Swoich Jozuów, którzy wprowadzą kościół do obietnicy, bez pomocy jakichkolwiek denominacyjnych powiązań, lecz przeprowadzą Jego kościół na drugą stronę.

Mojżesz zawiódł; on był zakonodawcą. Ale Jozue był powołany z łaski i on doprowadził kościół dalej.

21 Oglądamy także, że Jozue znając swoje polecenie, wiedział, że leżało ono na jego rękach, że Bóg powołał go do wykonania pewnego obowiązku, w którym nie mógł zawieść, chodził więc przed Bogiem bardzo ostrożnie. A kiedy zwołał ludzi razem i powiedział im, że otrzymał od Boga polecenie, zauważcie, jakie ludzie mieli żądanie. Powiedzieli: „Będziemy naśladować ciebie tak, jak naśladowaliśmy Mojżesza, o ile ujrzymy, że towarzyszy ci to, co towarzyszyło Mojżeszowi. Bądź tylko mocny i waleczny.”

Takie wymaganie powinien postawić sobie dzisiaj każdy znowuzrodzony człowiek. Jeżeli wymaga się od nas naśladowania, wtedy chciejmy widzieć znaki, towarzyszące wierzącemu, jak Jezus powiedział: „Sprawy, które ja czynię i wy czynić będziecie.”

Więc, tak jak już wam przedtem powiedziałem, upewnijcie się odnośnie tego, czy wasze duchowe serce jest dziś rano otwarte, bowiem ufam, że zrozumiecie to, co do was mówię. Podczas, kiedy siedzimy tutaj z ludźmi z denominacji i różnych organizacji, zgromadzeni tutaj dzisiaj rano, od katolików i protestantów po wielu innych, ta rzecz będzie objawiona ludziom napełnionym Duchem, oczywiście.

22 Otóż, Jozue musiał podjąć się tego rozkazu. A lud powiedział: „Niech Bóg będzie z tobą, tak jak był z Mojżeszem, a my poznamy, że ten sam Duch, który doprowadził nas dotąd, może prowadzić nas dalej.”

Ach, jak kościół powinien oczekiwać dzisiejszego poranku, żeby odnaleźć Ducha działającego między ludźmi, jeżeli pragniecie, aby wasz domowy kościół, gdzie Duch, który Chrystusa wzbudził z martwych, Duch Święty, który będzie działać między ludźmi. To jest ten Duch Boży, który został wzbudzony w tych dniach, aby wziąć ludzi i przeprowadzić ich do innego kraju, do pełni obietnicy, do pełni Bożych błogosławieństw, do pełni polecenia, które dał, albo obietnicy. „Obietnica ta jest dla was i waszych dzieci.” Tak jak Izrael szukał tego obiecane go kraju, wiedząc, że on się gdzieś znajduje, bowiem był ktoś, kto w tym kraju był już przedtem - tak samo jest z kościołem. Wiemy, że gdzieś znajduje się ten kraj. Gdzieś znajduje się ta moc, bowiem inni tam już byli. Wiemy, że ten kraj leży poza rzeką, dokąd jesteśmy dzisiejszego poranku skierowani, staramy się iść do tego obiecane go kraju.

Jozue wiedział, że ten kraj tam jest. On tam poszedł jako pierwszy, poznał go, potem mógł powrócić z powrotem jako świadek.

Kaznodzieje powołani przez Boga nie powinni dać się tak usztywnić teologią, ale powinni odwiedzić ten kraj, do którego zdążamy, przynosząc z powrotem dowody

Boskiej miłości i mocy Jezusa Chrystusa, aby mogli oznajmić swoim zborom, że tam, poza rzeką leży ten kraj.

23 Otóż, zeszłego wieczoru głosiliśmy o podejściu do Jordanu ... Kiedy podchodzimy do tej rzeki, ona nas rozdziela. Ona powoduje separację. A kiedy znajdziesz się na drugiej stronie, to z tobą musiało się coś stać.

Więc Jozue w pełni świadomości odnośnie wielkości swego rozkazu, mając jednak pewność, mógł stać niezachwianie. Mógł być, nazwijmy to, nieustraszony tak długo, jak długo zdążał we właściwym kierunku. Mógł ośmielić się pokonać wzgórze, które chciałoby skłonić go do powrotu, jeżeli był skierowany we właściwą stronę.

Podobnie kościół żywego Boga, może być nieustraszony, bez bojaźni, we wierze, o ile jesteśmy nakierowani we właściwym kierunku. Ponieważ On powiedział: „Tak jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie zostawię cię, ani cię nie porzucę.” On nigdy nie opuścił Mojżesza. Nigdy nie zawiódł Mojżesza. On nie opuści Jozuego. On nie zawiedzie nas. On będzie z nami.

24 Oglądamy, kiedy Jozue podjął się tego polecenia, uświadamiając sobie, że teraz na nim była odpowiedzialność prowadzenia ich przez kraje, że to on musi przejść do innego kraju. On miał ustanowić królestwo. On miał rozdzielić pomiędzy nich dziedzictwo. Wiedział, że to polecenie jest ogromne, o wiele większe od tego, które wykonał Mojżesz. Jozue miał więcej do wykonania niż Mojżesz.

Jeszcze jedna rzecz: miał poprowadzić ich wzdłuż granicy, między ich braćmi. A oni już zakosztowali krwi. On musiał ich pokonać. On musiał utrzymać ich w milczeniu podczas marszu.

Tak samo przedstawia się sprawa dzisiaj z tą nową zielonoświątkową grupą, która teraz powstaje. Oni już zakosztowali tego, czym jest denominacja. Jest tak trudno utrzymać ich w spokoju.

25 Kilka lat temu powiedzieli: „Chodź, bracie Branham,” wtedy, kiedy ta usługa się rozpoczęła, „założymy organizację, zbudujemy ci gdzieś pomnik.” Ja nie czekam na pomniki! Ja czekam na przyście Pana!

Sformowali mały kult, który nazwali późnym deszczem, wyruszyli do Kanady i do Kalifornii, ale to zawiodło. Oczywiście, to nie może funkcjonować. Dlaczego? Jedyne, co wiedzieli ... Z tamtych rzeczy wyszli, a tych trochę dotknęli. Powinni byli jednak posunąć się jeszcze dalej.

Lecz bracie, prawdziwy kościół żywego Boga nie ma żadnych forem, on nie ma żadnych wyznań wiary. On jest prowadzony mocą Bożą, która znajduje się w sercu każdej pojedynczej osoby. Omiń swoich braci. Nie kłóć się z nimi. Jesteśmy więksi niż oni. Nie kłóć się z nimi, po prostu omiń ich.

26 Pragnę, abyście zwrócili na coś uwagę. Tutaj wydarzyła się wielka rzecz. Tam znajdował się Ezaw, Moab i ci, o których mówiliśmy minionego wieczoru. Wielu z tych ludzi, wielu z nich było w gruncie rzeczy tylko pozornymi wierzącymi. Oni znajdowali się na samej granicy.

Ach, muszę się tutaj na chwileczkę nad czymś zatrzymać, nie zajmie mi to więcej niż jedną minutę. Wielu ludzi odnosi ziemię obiecaną do Milenium. Tak nie jest. W ziemi obiecanej były walki i zabijanie. W Milenium nie będzie ani walk, ani zabijania. Ziemia obiecana odnosi się do Ducha Świętego, to jest pole walki.

Usprawiedliwienie - oni opuścili Egipt. Były trzy odcinki ich drogi. Oni opuścili Egipt pod usprawiedliwieniem - wierzyli Słowu. Oni oddzielili się od Egipcjan i wyszli. Przeszli przez Morze Czerwone i uśmiercili sprawy, które leżały za nimi. A to oznacza poświęcenie przez krew, która zabija wszystkie ludzkie pożądliwości zła, to jest drugie stadium pielgrzymki. Lecz trzeci odcinek nastąpił, kiedy przekroczyli Jordan do ziemi obiecanej, gdzie leżało ich dziedzictwo. Ich dziedzictwo nigdy nie leżało w Egipcie, chociaż Bóg błogosławił ich także w Egipcie.

27 Wy luteranie, którzy wierzycie w usprawiedliwienie, nie tam leży wasze dziedzictwo, o ile jesteście powołani. Jeżeli jesteście tylko luteranami, to potrafcie dostać się tylko po tyle.

Wy metodyści, nazareńczycy, pielgrzymi świętości i kościele Boży, którzy wierzycie w poświęcenie, w uśmiercenie złego znajdującego się w was, w wyrwanie korzeni zła,

wasze miejsce jest poza rzeką.

Ale wy, mężczyźni i kobiety, w których wnętrzu coś się znajduje, coś, co woła, głębia po Głębinie, trzeba jeszcze przekroczyć Jordan, a poza rzeką leży kraj.

On powiedział: „Będziecie przechodzić koło swoich braci. Będziecie przechodzić koło swoich braci, a oni są przy samej granicy. Kiedy będziecie ich mijać, nie mówcie im nic. Ja dałem Ezawowi tę górę. Ja dałem Moabowi ten kraj. Nie chcę, abyście się z nimi sprzeczali, abyście ich nawracali. Przejdźcie koło nich łagodnie. Wiecie dokąd zdążacie. Nie przyjmijcie ich zwyczajów.”

28 Moab miał fałszywego proroka, biskupa, który nazywał się Balaam, który wstąpił i dostał się do obozu, i pragnął skłonić ich do zorganizowania, żeby wszyscy zeszli się razem, ponieważ byli braćmi. Lecz oni nie byli. Oni byli przyrodni braćmi, nie prawdziwymi braćmi. Jeżeli w twoim sercu ...

„Nie szukajcie z nim zaczepki, tylko idźcie naprzód, zostawcie go w spokoju. Zapłaćcie za to, co weźmiecie, jeżeli musicie przejść przez jego kraj.” On był predestynowany, aby takim był. Gdyby Bóg spodziewał się lub predestynował Moaba do tego, aby przyłączył się do Izraela, on z pewnością dołączyłby się. Gdyby predestynował Ezawa, aby poszedł z Izraelem, Ezaw wskoczyłby i poszedł. Ale On przydzielił mu dziedzictwo po innej stronie rzeki.

29 No cóż, jak możecie starać się nakłonić wszystkich luteran, aby to zobaczyli, wszystkich baptystów, aby to zobaczyli, wszystkich prezbiterian i nazarejczyków i pielgrzymów świętości? Nie potępiajcie ich. To jest wszystko, co oni wiedzą. Tylko tyle w nich jest.

Lecz wy, którzy wierzycie, o Boże, wy, którzy to wiecie, wy, którzy macie coś, co woła Głębinę! Jeżeli cała głębia, która jest w tobie została zaspokojona, wtedy pozostań tam, gdzie jesteś. Ale jeżeli chodzi o mnie i mój dom, dla mnie tam jest coś więcej, niż oni oglądają. Tam, gdzieś poza rzeką jest kraj, a ta głębia ciągle woła Głębinę. Nie mogę być zaspokojony teologią. Nie mogę być zaspokojony dobrym kościołem. Nie mogę być zaspokojony dobrą kampanią. Nie mogę być zaspokojony jakąś małą usługą uzdrowienia. Poza tym jest coś, co mnie wzywa.

30 A więc zostawcie ich tak. Idźcie naprzód aż do końca. Nie spierajcie się z nimi, bo my zdążamy do innego kraju. Oni nie byli do tego przeznaczeni, aby pójść z wami. Oni z wami nie pójdą. Jak mogą dwaj iść, jeżeli się najpierw nie zgodzą? Ale dla tych, którzy Boga miłują, dla tych, którzy są przez Boga powołani ...

Tak, oni mówią: „Bóg dał nam ten kościół. Bóg to uczynił.”

To jest prawda. Bóg powiedział: „Dałem Ezawowi tę górę, nie dotykaj go. Lecz dla ciebie mam coś innego. Przejdź na drugą stronę.” Amen.

To jest moim pragnieniem, bracia, aby ujrzeć mój kościół, jak przedostał się na drugą stronę, do innego kraju, pragnienie, aby przejść na drugą stronę. Jeżeli znajduje się coś w tobie, co woła, to jest także coś, co odpowie na to wołanie. Nie wystarczy ci tylko osiedlić się w celu pasienia owiec. Pójdiesz i zajmiesz się czymś innym, ale ani to ci nie wystarczy. Samo przyłączenie się do kościoła i zapisanie swojego imienia w księdze ci nie wystarczy. To ze względu na to, że coś woła, coś, co znajduje się za górą i za następną, aż po drugiej stronie Jordanu, aż wpadniesz tam w ramiona Boga. Głębia przyzywa Głębinę.

31 Jozue wiedział, że to polecenie było potężne. Czy zauważyliście tutaj, że kiedy Jozue zaczął przekraczać Jordan, jak Jozue przypomniał sobie swoje polecenie? „Niech ta księga zakonu, mojego Słowa, nie odstąpi od twych ust.” Innymi słowy: „Jozue, nie obchodzi mnie, co mówią plemiona, co mówi inne duchowieństwo. Pozostań przy tym Słowie, bowiem wtedy poszczęści się drodze twojej. Bez względu na to, jak dużo wielkich rzeczy oni czynią, jak dużo małych rzeczy oni czynią albo jak dużo organizacji oni założą, pozostań przy Słowie, Jozue.” Och! „Pozostań w Słowie. To Słowo, to Słowo niechaj nie odstąpi od twoich ust.” Pozwólcie, że to jeszcze raz przeczytam.

Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo ...

32 Jeżeli Słowo mówi, żebyś coś uczynił, uczyn to. Nie obchodzi mnie, co mówi na ten temat organizacja, uczyn to w każdym razie. To jest ten Jozue, na którego czeka Bóg.

Nie odchyl się ani o jeden cal, ani o jedną jotę. Stój ściśle przy Słowie.

... nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie ...

Och, wy myślicie, że się wam powodzi, kiedy budujecie duże kościoły, kiedy dołączacie do waszej denominacji dziesięć tysięcy ludzi. To nie jest powodzenie. To cię nie zbliży ani o krok do twojej obietnicy. To, czego nam potrzeba jest, więcej Boga, więcej Ducha Świętego.

... aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy ...

Kiedy myślisz o tym, żeby coś zrobić, czy zabierasz się do tego w oparciu o Słowo? Przekonujesz się, czy twoje pragnienie mieści się w Słowie? Czy głosisz to, co jest w Biblii? Albo czy jesteś tylko takim, jak wielu ludzi dzisiaj, i to zbyt wielu, którzy głoszą nauki i przykazania ludzkie?

33 Niech księga tego prawa nie odstępуй od twojej ręki, lub twoich ust. Twoich ust - chodzi o to, co mówisz. Nie zrób tak, aby to tylko przeczytać, a potem pójść swoją drogą. Wypowiedz to, żyj tym, nauczaj tego.

Ale będziesz rozważał o tym dniem i nocą, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane ...

Czy widzicie jaki będzie Jozue dnia dzisiejszego? Czy widzicie jaki będzie Jozue tego duchowego kościoła? To jest taki sam rodzaj Jozuego, jaki posiadali w naturalnym kościele. Kościół duchowy powinien być tym samym.

Jeżeli Biblia mówi, że: „Jeżeli człowiek nie narodzi się na nowo nie może ujrzyć królestwa Bożego,” duchowy Jozue powie na to amen.

Jeżeli Biblia mówi, że: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj dzisiaj i na wieki,” duchowy Jozue powie to samo. On jest taki sam.

Jeżeli Biblia mówi, ta księga, to Słowo mówi, że: „Oczekujcie w mieście Jeruzalem, dopóki nie zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości, a potem, kiedy Duch Święty zstąpi na was, będziecie moimi świadkami,” duchowy Jozue powie tę samą rzecz.

34 Jeżeli Piotr powiedział w dniu Zielonych świąt: „Pokutujcie i niech każdy z was da się ochrzcić w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, a przyjmiecie dar Ducha Świętego,” duchowy Jozue nie odchylił się od tego ani o jedną kreskę, lecz uczynił dokładnie to, co powiedziało Słowo.

Jeżeli Marek 16 powiedział: „Idźcie na cały świat, głosząc Ewangelię. Ten, kto uwierzy i ochrzci się będzie zbawiony, kto nie uwierzy będzie potępiony. A tych co uwierzą, znaki naśladować będą: w imieniu moim diabły wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby co śmiertelnego wypili nie uszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją,” duchowy Jozue powie to samo. On będzie nad tymi sprawami rozważał dniem i nocą, aby poszczęściło się jego drodze.

35 Chcę, abyście zauważyli, co się tutaj stało. Kiedy Jozue przyszedł na swoją pierwszą kampanię, kiedy po raz pierwszy miał udowodnić, że był prawdziwym Jozue ... Izrael powinien był to poznać.

Niewątpliwie, duchowieństwo miało inne zdanie. Oni powiedzieli: „Założymy tutaj obóz aż do wiosny, albo aż do lata, kiedy Jordan opadnie.”

I wyglądało na to, jak gdyby Bóg stawał przed tego duchowego Jozuego jakies bardzo głupie rzeczy.

Prowadzi go tam w miesiącu kwietniu, kiedy Jordan ma trzy albo czterokrotnie więcej wody. On go próbował, chcąc zobaczyć, czy on rzeczywiście jest tym Jozue.

Niech wszystko dzieje się na przekór. Niech powodzi się wszystkim innym. Niechaj tamtym się powodzi. Niech ludzie, którzy mają tylko formę pobożności, ale zaprzeczają jej mocy, niech im się powodzi, niech cię popchną do tyłu. Lecz jeżeli wiesz na czym stoisz, to obstoisz. Bez względu na okoliczności. A jeżeli cały świat odwróci się od ciebie, ty obstoisz zupełnie tak samo. Nie odchylisz się od tego Słowa.

36 W Jordanie było trzy lub czterokrotnie więcej wody; wyglądało to odstrasząco, okropnie, woda była mętna. Lecz Jozue powiedział: „Bóg powiedział, że za trzy dni przejdziemy na drugą stronę. I przejdziemy.”

Duchowieństwo powiedziało: „Chwileczkę, Jozue, przecież jesteśmy ludźmi wykształconymi. Jesteśmy mądrzy. Wielu spośród nas tutaj jest inżynierami z Egiptu. Wiemy, jak to się robi. Więc poczekamy tutaj jeszcze na chwilę, dopóki nurt tej wody się nie oczyści, a potem przejdziemy na drugą stronę. Czy nie będzie to o wiele prostsze?”

„Nie obchodzi mnie, co wy myślicie. Bóg powiedział, że za trzy dni przejdziemy na drugą stronę, i przejdziemy. Przejdziemy na drugą stronę za trzy dni.”

Obserwujcie, co uczynił Jozue. Co postawił najpierw, czy kleryków? Nie, przyjaciele. Najpierw postawił Słowo. Powiedział: „Weźcie tę arkę. A wy wszyscy kapłani stańcie z dala od niej, stańcie za nią. Nie próbujcie ją prowadzić, niech ona prowadzi was.”

37 To jest problem dnia dzisiejszego. Próbuje się stanąć przed Słowem, ominąć je, pragniemy Słowo dopasować do tego i dopasować Słowo do tamtego. Niech będą błogosławione wasze serca. To, czego nam dzisiaj potrzeba, jest naśladować Słowo.

Słowo torowało drogę. Kiedy ono doszło do Jordanu, on się otworzył i oni przeszli. W swojej pierwszej kampanii dał pierwszeństwo rzeczom najważniejszym. Miał do tego powód. Miał powód, ponieważ Bóg dał mu takie polecenie: „Stój przy Słowie. Pozwól, aby Słowo tego dokonało.” Tak było w każdej kampanii, każdej walce, do której oni wyszli, ponieważ Bóg polecił mu, aby arkę postawiono na przodzie.

Potem, kiedy arka ruszyła, co wyszło po niej? Śpiewacy, muzycy z instrumentami, zanim rozegrała się walka. Alleluja.

Tego potrzeba nam dzisiaj, tego nam potrzeba dziś rano: śpiewaków, instrumentów, grana muzykę, radość. A potem postawmy Słowo na przodzie, czytamy Słowo. A potem rozpocznie się walka. Na pewno wygramy, po prostu musimy wygrać. Trzymajmy się ściśle tego, trzymajmy się wskazówek płynących z tego [Słowa], a ono podtrzyma nas w godzinie trudów.

38 On miał do tego dobry powód. Pamiętajcie, kiedy przeszedł ... Zanim przeszedł na drugą stronę, posłał tam szpiegów, dwóch spośród wszystkich, aby zbadali ten kraj. Otóż, Mojżesz tam posłał spośród nich całą grupę, ale oni wszyscy powrócili pełni zamieszania. Obserwujcie tę nową usługę. On tego w ten sposób nie uczynił. On wiedział, że tam, gdzie jest tysiąc pięćset poglądów, tam jest tysiąc pięćset zamieszania. Lecz posłał dwóch i powiedział: „Idźcie tam, przeszpiegujcie ten kraj.”

Otóż, chcemy teraz przejść do czegoś, co nie chciałbym, żeby umknęło waszej uwadze. On powiedział: „Otóż, kiedy przejdziecie na drugą stronę ...” Oni przeszli na drugą stronę, aby obejrzyć ten kraj i przekonać się, czy te obietnice były prawdziwe, widzieć jaki ten kraj jest i jak możemy się tam dostać. Przeszli więc na drugą stronę. Imiona tych szpiegów nie zostały podane. Ale kiedy weszli do tego kraju, przyszli do samego Jerycha. Kiedy dotarli do Jerycha, co się stało? Oni uciekli do prostytutki, kobiety o złej opinii.

39 Chcę przedstawić wam pewien obraz. Może on nie będzie całkiem poprawny, chcę jednak przez to na coś wskazać. Nie znamy historii Rachaby. Wiemy jednak, że była prostytutką. Wyobraźmy sobie, że była wychowana w bardzo ubogim domu i stała się dziewczyną osławioną. Była śliczną, młodą kobietą. Wychodziła na ulicę, aby utrzymać swoją ułomną matkę i ojca. Żadnej możliwości zatrudnienia, jedynie sprzedawać moralność swojego ciała. Ale wyobrażam sobie, że przez cały czas wiedziała o tym, że nie postępuje właściwie. Było w niej coś, co jej mówiło: „To, co robisz, nie jest właściwe.” Ona wiedziała, że to nie było dobre.

Pewnego dnia usłyszała, że jest taki Bóg, który działa. Jej serce zaczęło drżeć. Spotkała posłańca z tego wielkiego ruchu, który powiedział jej, co się ma wydarzyć. Co ona powiedziała? Otóż, Jozue miał znaki. Jozue miał te same znaki, które posiadał Mojżesz, dokładnie. A więc, kiedy on ... Ona nie prosiła o to, by móc widzieć znak Jozuego, ona tylko usłyszała.

Jest to przedobraz kościoła, przedobraz prawdziwego kościoła, który został wyrwany z prostytucji. „Metodystą jestem dzisiaj, baptystą jutro, a prezbiterianinem następnego dnia” - wyrwani z prostytucji.

40 Ale oto zniemacka jakiś nieznacznym kaznodzieja wstąpił do miasta i powiedział: „Jest Bóg, który żyje, który żył wczoraj, a dziś jest taki sam. Jego moc jest taka sama. On dokonuje tych samych dzieł, których dokonywał, będąc tutaj na ziemi.” A Jego agenci są już w drodze.

Zatem, Rachaba, wszetecznicą, znana jako wszetecznicą, ona jest przedobrazem wierzącego dzisiejszego dnia, prawdziwego wierzącego. Ona nie powiedziała: „Słyszałam, że Jozue potrafi wykonywać znaki, ponieważ on jest następcą Mojżesza. Chciałabym te znaki zobaczyć. Jeżeli będę mogła zobaczyć te znaki, wtedy w to uwierzę.” Tak, oni nie musieli pokazywać jej tych znaków, ponieważ ona uwierzyła w to, tak czy owak. Ona nie była Tomaszem, ona w to uwierzyła.

41 Otóż, kiedy Mojżesz miał znaki, on szedł i dokonywał je, ale znak nie jest tą rzeczą, która doprowadziła ich do ziemi obiecanej. Nie. Znak był tylko potwierdzeniem powierzenia.

A Rachaba uwierzyła, nie oglądając niczego. Ona powiedziała: „My wszyscy drżymy.”

Nic dziwnego, że Nikodem powiedział: „Rabbi, wiemy, że przyszedłeś, jako nauczyciel od Boga, nikt bowiem nie potrafi dokonywać tych rzeczy, gdyby Bóg z nim nie był. Wszyscy o tym wiemy.”

Świat o tym dzisiaj wie. Billy Graham wzywa: „Musimy wrócić do Pięćdziesiątnicy.” Rada kościołów wzywa: „Musimy wrócić z powrotem do proroków, do mówiących w językach, do wykładawców języków, do Boskiego uzdrowienia, do uzdrowicieli w naszych kościołach, pozwolić Duchowi Świętemu, aby miał swoje pierwszeństwo.” Bóg dokonuje Swojego wezwania. Ludzie boją się prawdziwej pobożności i mówią: „Wszystko w nas, nasze serca się załamują.”

42 Otóż, ona nie musiała oglądać żadnego znaku Jozuego dokonanego przy pomocy ręki lub laski. Ona uwierzyła. Powiedziała: „Słyszałam, wierzę, a teraz proszę o miłosierdzie.” Ach, co za lekcja płynie właśnie z tego. „Proszę o miłosierdzie dla mnie i mego domu.”

Spójrzmy na tego Rzymianina owej nocy, który wyciągnął swój miecz i chciał popełnić samobójstwo, strażnik więzienia w Filipi. Paweł powiedział: „Nie czyn sobie żadnej krzywdy. Wszyscy jesteśmy tutaj.”

Zapytał: „Co mam tedy czynić, aby być zbawiony?”

Powiedział: „Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony ty i dom twój.”

„Co? Ty i twój dom?” Oczywiście. Twój dom będzie zbawiony razem z tobą. Skądże! Jeżeli masz dosyć wiary, aby przyjąć zbawienie sam dla siebie, możesz mieć także dosyć wiary, aby przyjąć zbawienie dla swojej rodziny. Tak, „Ty i twój dom.”

43 Spójrzcie na Rachabę. Ona powiedziała: „Zlituj się nade mną. Oszczędź mnie. Nie chcę umrzeć z tymi niewierzącymi. Nie chcę umierać jak zwierzę. Ja chcę umierać w ramionach Jehowy. Ja wierzę w waszego Boga, ponieważ On jest zarówno Bogiem nieba i ziemi. On czyni rzeczy widzialne. On czyni rzeczy rzeczywiste. Nigdy nie widziałam Go dokonującego tych rzeczy, ale wierzę w to, tak czy owak.” Zauważcie, ona nigdy Jozuego nie widziała, ona tylko o Jozuem słyszała. Nigdy nie widziała Boga, nigdy nie widziała żadnego z Bożych dzieł. Tylko o tym słyszała. Inni widzieli te dzieła, ona natomiast uwierzyła przez słuchanie. Teraz powiedziała: „Chcę łaski dla mojej matki i ojca. Oni oboje są starzy i ułomni. Mam też kilku braci. Odnośnie nich chciałabym też mieć wiarę.”

Ci szpiedzy, ci kaznodzieje powiedzieli: „Tak, on przychodzi po tej drodze, i my zajmujemy tę ziemię. A ty, jeżeli chcesz, aby oni byli zbawieni, wprowadź ich do domu.” Alleluja. „Jeżeli temu wierzysz, idź, weź i wprowadź ich tutaj, ponieważ my nie będziemy odpowiedzialni, jeżeli będą na ulicy. Lecz jeżeli sprowadzisz ich do domu, to my będziemy odpowiedzialni - alleluja - za to miejsce, gdzie ten czerwony sznur zostanie zawieszony w oknie. My będziemy odpowiedzialni, jeżeli ty ich wprowadzisz do domu.”

44 O, bracie, jeżeli kiedykolwiek był taki czas, aby wprowadzić do domu swoich bliskich, to jest dzisiaj, do domu wiary. Wprowadź ich. Bowiem nadchodzi czas, kiedy nastanie wstrząs. A jedynie, nasze matki i ojcowie, bracia i siostry są bezpieczni jedynie w domu, ponieważ Boża moc zatrząśnie krajem jeszcze raz. Tak jest. A tylko domownicy wiary będą zbawieni.

Oni powiedzieli: „Nie jesteśmy odpowiedzialni za to, dopóki nie wprowadzisz ich do domu.” A ona nakłoniła ich do złożenia przysięgi, że nie zniszczą jej ani jej rodziny. On powiedział: „Jeżeli wprowadzisz ich do środka, będą bezpieczni.” Spuściła ich stamtąd i

odeszli.

45 Ta wielka wszetecznicza Rachab stała się wierzącą. Niedawno przedstawiałem jej historię. Potem została zaliczona i przyprawiona do wiary. Ze względu na swoją wiarę w Boga, została wprowadzona do wiary narodu izraelskiego, stała się prozelitką. Zaręczyła się z generałem armii, armii izraelskiej. Zauważcie, co Bóg uczynił dla tej kobiety. Oni mieli ... Oni przeprowadzili się do Betlejem i mieli syna, syna, którego nazwali Boaz. A z Boaza, on poślubił Rutę. Z Rutę i Boaza urodził się Jesse. A z Jesego urodził się Dawid. A z Dawida przyszedł Jezus. Alleluja.

Dlaczego? Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Boga, który jest Bogiem nieba i ziemi, i dzięki wierze w Niego. Wierze w co? W polecenie, które Bóg dał mężowi o imieniu Jozue, wiara w to polecenie.

46 Jozue miał wiarę w swoje własne polecenie, tak samo jak Mojżesz posiadał tę wiarę. Dla Mojżesza pewne rzeczy potoczyły się źle, wyglądało na to, że wielokrotnie zawiódł, jednak przeszedł przez wszystko triumfalnie i umarł na skale. Aniołowie odnieśli go stamtąd.

Boże, pozwól mi odejść w taki sposób. Pozwól mi utrzymać swoje polecenie aż do tego dnia, kiedy będę gotowy, aby umrzeć, niech zobaczę tę skałę leżącą obok mnie. Jozue zachował swoje polecenie. Chociaż ... A Bóg uświęcił to, ponieważ on pozostał wierny Słowu.

Otóż, Rachaba wiedziała, że Jozue miał to polecenie. Niech wam to teraz nie uniknie. Zachowajcie te rzeczy w waszych sercach. Jozue miał polecenie, a Rachaba rozpoznała je, zanim cokolwiek ujrzała. Ona wiedziała, że Jozue posiada moc od Boga, przy pomocy której miał wziąć w posiadanie ten kraj. Prosiła o miłosierdzie. Bóg zmiłował się nad nią. A kiedy Jozue wszedł do tego kraju, oczywiście, wiemy, że została zachowana.

47 Lecz potem, Jozue miał jeszcze jedno wielkie polecenie, tym poleceniem było podzielenie kraju między ludzi.

Otóż, pamiętajcie: „Niech księga tego zakonu nie odstąpi od twoich ust.” Oni mieli Słowo Boże: „Tak, jak byłem z Mojżeszem, tak idź prosto naprzód i ty. Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie zawiodę ciebie. Ty możesz zawieść mnie, ale Ja ciebie nie zawiodę. Lecz jeżeli ty mnie zawiedziesz, to moja łaska jest wystarczająca. Ja cię podeprę. Idź tylko naprzód. Jak długo będziesz stać na moim Słowie, ja będę troszczyć się o ciebie.”

48 Otóż, on musiał rozdzielić ten kraj. W tym podziale brało udział dwanaście pokoleń. Co, gdyby on miał jakiś ulubieńców? Co gdyby lubił pokolenie Gada więcej niż pokolenie Efraima, a pokolenie Józefa więcej od pokolenia Judy? Ale on w ten sposób nie postępował. On rozdzielił ten kraj na podstawie Słowa objawionego przez Ducha. Rozdzielił pomiędzy pokolenia. Zauważcie, on to uczynił na podstawie objawienia, na podstawie rozpoznania. Zrobił to na podstawie rozpoznania Duchem Boga.

Wszystkie te hebrajskie matki nadawały imiona tym dzieciom, kiedy je rodziły. Każde z tych imion miało swoje znaczenie.

Jakub, kiedy on się urodził, on był jednym z bliźniąt, a ona nazwała go oszust, Jakub. Ale kiedy on otrzymał swoją moc do przewyciężenia i kiedy walczył z aniołem, Bóg zmienił jego imię z Jakuba na Izrael, na księżę.

Imię ma coś wspólnego z waszym życiem. Kiedy Piotr, ten rybak zwyciężył przez swoją wiarę w Jezusa, on powiedział do niego: „Ty nazywasz się Szymon, lecz ja nazwę cię Piotr, co znaczy mała skała.” To was zmienia. Wasze imię ma z tym coś wspólnego, z waszą pozycją w życiu.

49 A kiedy wydarzyła się ta wielka rzecz, kiedy każda z tych hebrajskich matek w swoich bólach porodowych wołała na przykład: Ruben, to umieściło go na pozycję w Palestynie zgodnie z tym, jak wyraziła to matka, nadając mu imię. Nie mam tutaj wszystkiego zanotowanego, ale Rubem oznacza pasterz owiec, Gad oznacza hodowca bydła, a Efraim oznacza uprawiający zboże.

Więc, przez duchowe rozpoznanie, Jozue, nowy wódz, przez duchowe rozpoznanie umieścił każdego z nich na ich miejscu, rozdzielając bardzo dokładnie ten kraj.

50 Jest to bardzo wspaniały przedobraz na dzień dzisiejszy, jakiego Jozuego potrzeba

nam dzisiaj. Problem dzisiaj jest w tym, że kiedy mamy wejść do ziemi obiecanej, to Gad chce hodować owce tak jak Efraim, jeden chce hodować coś, co hoduje ten drugi. Każdy chce być taki sam. Jeżeli Bóg da jednemu dar uzdrawiania, to nagle wszyscy ludzie pragną mieć dar uzdrawiania. Efraim i Gad, i wszyscy pozostali, oni pragną pomieszać wszystko razem i być tym samym. Lecz w sprawie naszych pozycji jesteśmy rozdzieleni. Nie wszyscy posiadają dar mądrości, nie wszyscy prorokują, nie wszyscy mówią w językach, nie wszyscy są prorokami. Ale Bóg ustanowił w kościele, ach, niektórych prorokującymi, niektórych mówiącymi w językach. My natomiast chcemy skłonić wszystkich do mówienia w językach. I widzicie, jakie na tym punkcie powstało zamieszanie? Wówczas nie dojdziemy nigdzie. Jeszcze chwilka, a zostaną podporządkowani przez Filistynów. Z pewnością. Lecz kiedy każdy człowiek, pod dowództwem wodza, który rozdzielił im wszystko na podstawie duchowego rozpoznania i umieścił ich w ciele, oni tam pozostali i stali się śmietanką wśród ludzi tego świata. O, Boże, daj nam Jozuego. Boże, przywróć nam z powrotem Jozuego, który by trzymał polecenie w oparciu o Słowo.

Oto dlaczego Bóg mu powiedział: „Niech ta księga zakonu nie odstąpi od twoich ust, bo będziesz o niej rozmyślać dniem i nocą,” leżało przed nim bowiem polecenie.

51 O, jakim wielkim wodzem stał się Jozue, nigdy w walce nie przegrywał, dopóki coś złego nie wydarzyło się w kościele. Kiedy Achan wziął tę sztabę, to nie było spowodowane postawą albo wiarą Jozuego. Stało się, że on zabrał z obozu szatę babilońską i sztabę złota. Kiedy to zrobił, to naruszyło całą walkę.

Kiedy cierpi jeden członek, cierpią wszystkie członki. A dokąd Bóg jednego z tych dni przychodzi, bracie, do kościoła, który będzie bez zwały i bez zmarszczki, przychodzi do kościoła napelnionego Duchem, w którym panuje Boska miłość, oni są tak spojeni w swoich sercach, że chodzą tak, jakby byli jedno.

52 Ta walka pośród wszystkich tych zamieszkań musi zostać wygrana. Kto ma rację, czy metodysta, czy baptysta, presbiterianin, zielonoświątkowiec, nazarejczyk, pielgrzym świętości? Dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć różnych denominacji, bez buddystów i innych. Gdzie się znajdujemy? Coś nie jest w porządku. Gdzieś w obozie znajduje się sztaba. Jozue rzuca losy.

Pozwólcie powiedzieć mi to dziś rano tak, jak powiedział to Elias na górze Karmel: „Jeżeli Bóg jest Bogiem, niech odpowie jako Bóg.” Jeżeli denominacja baptystów ma rację, niech pokaże nam znaki Jezusa Chrystusa, jeżeli nazarejczycy mają rację, niech przedstawią znaki, niech czynią to samo, co On czynił. Jeżeli zielonoświątkowcy mają rację, niech pokażą, że czynią to, co czynił On. Wtedy to poznamy.

53 Uczniowie Jozuego powiedzieli: „Będziemy naśladować cię tak długo, jak długo będziemy oglądać Boga działającego z tobą w taki sam sposób, jak on to czynił z Mojżeszem.”

A uczniowie Jezusa Chrystusa powinni powiedzieć to samo: „Będziemy z wami współpracować, jeżeli ujrzemy znaki Jezusa Chrystusa działające pomiędzy wami. Uczynimy to.” Tak powinniśmy czynić. Tak powinien mówić kościół. Takie powinno być nastawienie kościoła, chrześcijańskiego kościoła. A potem możecie uporządkować: dary, znaki, pracowników. Jeżeli jeden człowiek jest Boskim uzdrowicielem, to nie ma nic wspólnego z tym, który mówi w językach. Ten natomiast, kto mówi w językach, nie ma nic wspólnego z tym, który prorokuje. Patrzenie, mamy różne fazy tej usługi.

54 Otóż, kiedy Bóg zlecił mi moje polecenie ... Ja to wszystko oparłem o ten jeden cel: „Bóg nie żałuje Swoich darów i powołania.” Żaden człowiek nie może siebie czymś uczynić. Bóg czyni ciebie tym, czym jesteś z Jego łaski. Nie mamy żadnego sposobu, aby uczynić coś z samych siebie. Jezus powiedział: „Kto z was troskliwie myśląc, może dodać do wzrostu swego łokieć jeden?” Kto może uczynić samego siebie większym albo mniejszym przez troskliwe myślenie? To nie jest możliwe.

Kiedy Bóg dał polecenie, ja miałem na ten temat wątpliwości. Powiedziałem: „Jestem człowiekiem niewystarczającym. Nie mam wykształcenia. Nie mogę tych rzeczy robić.”

Jest tutaj dziś rano wiele ludzi, którzy żyją do dziś dnia ... Kiedy On objawił się nad rzeką w postaci słupa ognia, stanął i odezwał się, mówiąc: „Jak Jan Chrzciel został posłany jako zwiastun pierwszego przyjścia Chrystusa, tak twoje poselstwo będzie

zwiastunem drugiego przyjścia.”

55 Spójrzcie, co to spowodowało. To światło, które tam zawisnęło, ono pojawiło się w gazecie. Rozeszło się to po całych Stanach Zjednoczonych i do innych narodów.

W tym czasie doktor Lee Vayle był w Kanadzie. On pamięta jak ten artykuł pojawił się w kanadyjskiej gazecie. Wydaje mi się, że tak było, czy tak, bracie Lee? W kanadyjskiej gazecie: „Tajemnicze światło pojawia się nad głową prowincjonalnego kaznodziei podczas chrztu.”

Wielu ludzi powiedziało: „To jest psychologia.”

Lecz pewnego dnia Bóg postanowił zamknąć usta niewierzących, ponieważ to było zgodne ze Słowem. Ten sam Słup Ognia, który prowadził dzieci Izraela, jest zupełnie tym samym dzisiaj, on prowadzi ten duchowy kościół dokładnie w ten sam sposób, jak prowadził ten naturalny. On pojawił się znowu i wykonali zdjęcia w obecności krytyków i inspektorów. Tutaj to wisi, jako niezawodna prawda, dokonując tych samych uczynków, prowadzi ludzi duchowo, podobnie jak prowadziło ich w naturalny sposób wówczas, polega to na pozostawaniu w Słowie. Otóż, On powiedział, na czym polegało to polecenie. Zapamiętajcie, Bóg nigdy nie odstąpi od Swojego polecenia.

56 Chciałbym tutaj wam coś pokazać, w pewien sposób. Powiedzmy to następująco: tutaj mamy mały znak, to jest polecenie; w tym kącie jest mały krzyż, a Biblia jest w innym kącie, lecz pomiędzy nimi znajduje się napis. To jest polecenie.

Zaklinam was przed Bogiem i wybranymi aniołami, i Jezusem Chrystusem. To polecenie brzmiało: „Módl się za chorych.” Ale pytanie brzmiało „Niewystarczający, aby to zrobić?”

„Z tego powodu urodziłeś się, takie jest znaczenie twojego osobliwego narodzenia i życia, że ty masz modlić się za chorymi. Jeżeli nakłonisz ich, aby tobie wierzyli i będziesz szczerzy, kiedy będziesz się modlić, nic nie ostoi się przed twoją modlitwą, nawet rak.” Ilu z was czytało to przez lata? To rozeszło się po świecie.

57 Otóż, powiedziałem: „Nie potrafię tego wykonać, ponieważ nie jestem do tego wystarczający. Oni mi nie uwierzą, jestem biedny, brak mi wykształcenia.” To były moje pytania.

On powiedział: „Tak, jako Mojżeszowi były dane dwa znaki w celu potwierdzenia jego polecenia, tak ty otrzymałeś, nie otrzymasz, otrzymałeś dwa znaki. Jednym z nich będzie twoja ręka. Ten drugi będzie polegać na tym, że poznasz samą tajemnicę ich serc, zamiary, myśli ich umysłu. A przez to oni uwierzą. Przez te dwa znaki.” Zapamiętajcie, słuchajcie, niech to nie umknie waszej uwadze. Znak nie jest poleceniem. Znak tylko wskazuje na polecenie.

Jeżeli pojedziecie drogą i zobaczycie znak, który mówi: „Pięć mil do Jeffersonville.” To nie jest Jeffersonville. To jest znak, że znajdujesz się na właściwej drodze.

58 Co gdyby Mojżesz, kiedy tam poszedł, on miał znak, on miał laskę w swojej ręce. Ten obecny znak nie był w żadnym stopniu wyższym poleceniem niż w wypadku Mojżesza. Co gdyby wszyscy Izraelczycy powiedzieli: „Hej, wszyscy Egipcjanie i pozostali Izraelici, chodźcie tutaj, mamy tutaj męża, który swoją ręką dokonuje sztuczki. Powinniście to zobaczyć. Mamy tutaj człowieka, który weźmie laskę i robi z niej węża. Chodźcie, popatrzcie na to.” To był tylko drogowskaz. To nie było polecenie. Oni nie czekali na drogowskaz. Boże, pomóż nam. Oni oczekiwali na wyzwolenie.

A ten biedny, chory, ułomny świat oczekuje na wyzwolenie, patrząc przy tym na drogowskaz. Łaski! Ten drogowskaz nie jest niczym, tylko dowodem tego polecenia. To jest ta nowa usługa. To właśnie było mi objawione. „Módl się za chorych. Skłoń ludzi do tego, aby ci uwierzyli.” Bóg nie może nigdy od tego odstąpić. Jest to Jego polecenie. Nie zależy na tym, co się stanie i w jakim stopniu zawiodę. Ja zawodzę okropnie. Nie powinienem być posuwać się tak daleko z tymi znakami. To nie było Bożą wolą, ale Bóg błogostawił to, tak czy owak. Lecz jestem gotów opuścić tę górę. Chcę przekroczyć Jordan. Ja pragnę nieść polecenie. „Nakłoń ludzi do tego, aby ci uwierzyli.”

Powiedziałem: „Oni mi nie uwierzą.”

„Będą ci dane dwa znaki.”

59 Otóż, problem leży w tym, że my patrzeliśmy na te znaki. „O, bracie Branham,”

widzicie, „ty położyłeś na niego rękę. Powinieneś najpierw przekonać się, co się stanie. Stać przed nim, póki jest na nim namaszczenie, a on powie ci wszystko, co jest w twoim sercu.” To jest prawda.

Pewnego dnia przyszedłem do szpitala. Byli tam lekarze, nie byli w stanie stwierdzić, co dolega tej kobiecie. Kiedy lekarze opuścili ten pokój, ta kobieta zmieniła pozycję i powstała przy swoim łóżku. „Powiedzieli, że nie potrafią znaleźć nic, co nie jest w porządku,” powiedziała, „bracie Branham, ty możesz mi to powiedzieć.”

Powiedziałem: „Jeżeli mi uwierzysz, potrafię.”

Ona powiedziała: „Wierzę.”

A Duch Święty powiedział: „To jest ta i ta rzecz. Dokładnie to ci dolega. Przekonasz się o tym.” Ona jest członkiem zboru Junie Cash.

60 Inna kobieta mówiła: „Moje plecy,” powiedziała, „oni nie mogą stwierdzić, co to spowodowało.”

Powiedziałem: „Czy wierzysz mi, że jestem Jego prorokiem?”

Ona powiedziała: „Tak, wierzę.”

Odparłem: „Co ci się stało wtedy na początku czerwca? Oni przygotowują cię do operacji z powodu wyskoczonej płytki kręgosłupa. To nie jest to. To jest zgnieciony nerw. Stało się to podczas podnoszenia ciężaru w sklepie McSpaddin Market.”

Ona powiedziała: „Teraz przypomina mi się, kiedy się to stało. Teraz mi się to przypomniało.”

To ją nie uzdrowiło. To tylko wskazało na to polecenie. Przestańcie opierać się o drogowskaz, wejdźmy do miasta. Opuśćmy już tę górę, wejdźmy do miasta. Przeprawmy się przez Jordan.

61 Chybiłem. Postępowałem niewłaściwie. Dlatego w ten sposób opierałem na tym te kazania. Ponieważ On powiedział: Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. A kiedy ta ręka zstąpiła w dół i wskazała mi to samo Pismo ... Przez długi czas zastanawiałem się, ponieważ nie wiedziałem na czym polega to polecenie. Oczekiwałem, że wyłoni się spoza tego coś nadprzyrodzonego. Bóg nie może odstąpić od Swojego polecenia. Bóg dał to polecenie, ono takim musi pozostać.

Ale wszyscy zielonoświątkowi ludzie lubią znaki. Oni lubią je oglądać. Biblia mówi: „Pokolenie złe i cudzołożne szuka znaków.” Lecz polecenie brzmiało: „Módl się za chorych.” A dziesiątki tysięcy razy tysiące, za których zaniedbałem modlić się, ponieważ oni wszyscy domagali się znaku ... Oni wszyscy tego pragnęli.

62 Pewnego dnia pragnąłem wykonywać usługę, wszedłem do pomieszczenia. Pewien człowiek przyszedł na platformę i powiedział: „Otóż, bracie Branham, zaczekaj chwilczkę, moja sprawa jest innego rodzaju, chciałbym tylko dowiedzieć się czegoś.”

Powiedziałem: „Przecież może zbadać cię lekarz.”

On powiedział: „O, tego nie chcę. Chcę dowiedzieć się o tym natychmiast. Mój przypadek jest odrębny.”

Powiedziałem: „Nie chcę tego uczynić, bracie.” Kiedy się do tego zagłębiłem, pierwszą rzeczą, wiecie, Duch Święty ... On powiedział: „Chwała Panu, to jest prawda.”

Powiedziałem: „Chodźcie pozostali, pozwólcie, że będę modlić się za wami.”

Kiedy to uczyniłem, wiecie, co powiedział następny człowiek? „Mój przypadek jest tak samo ważny jak jego.” Zająłem się szczęściu, albo ośmiu ludźmi i musiałem zakończyć zgromadzenie. Nieomal mnie to uśmierciło.

Zawsze zastanawiałem się nad tym, dlaczego to na mnie tak oddziałuje. To było z tego powodu, że robiłem to w niewłaściwy sposób. To jest tylko drogowskaz wskazujący na to polecenie. To nie jest samo polecenie. Ten drogowskaz został mocno przybity dookoła całego świata. Pomiędzy różnymi językami, w Afryce, w Indiach, Azji, Europie i dookoła świata, przed dziesiątkami tysięcy i milionami ludzi, oni wiedzą o tym drogowskazie. Jestem gotów opuścić tę górę. Ja pragnę iść naprzód i przekroczyć Jordan. Pragnę przebić się do czegoś takiego, gdzie moja wiara podniesie się do takiego poziomu, że kiedy będę modlić się za ludźmi, to oni będą uzdrowieni.

63 Zauważcie, jak Bóg stawia tę rzecz jasno przed nami. „Urodziłeś się, by modlić się za chorymi ludźmi. Jeżeli nakłonisz ich tylko do tego, aby uwierzyli.”

Powiedziałem: „Oni nie uwierzą.”

On powiedział: „Daję ci dwa znaki i przez nie oni uwierzą.” Zauważcie, potem te znaki - oni skupiali się koło nich, koło tych drogowskazów, zamiast koło tego polecenia. „Wierzymy, że byłeś posłany, aby się modlić.”

Kiedy ludzie przychodzą do kolejki modlitwy, aby się za nich modlić, z chwilą kiedy ktoś dotknie się samego jądra sprawy ... Nie ma nic, co bym potrafił zrobić w tym celu, dopóki oni nie dotrą do jądra sprawy. Kiedy się to stanie, mogę powiedzieć: „Daję ci ...”

64 Hettie Wright, uważam, że jest obecna dziś rano, siedzi tutaj. Ona była pierwszą osobą, kiedy widzieliśmy te wieściorki; znała to polecenie, które temu towarzyszyło i tych siedem jasnych przypadków, kiedy Bóg coś stworzył. Powiedziałem: „To jest ten sam Bóg, który mógł stworzyć dla Abrahama barana, aby przekonał go o jego poleceniu; jest tym samym Bogiem, który mógł stworzyć wieściorki dlatego, że tego właśnie potrzebowałem.”

Ta dobra, stara Hettie Wright, siedząca w tyle budynku, której serce jest dalekie od rzeczy tego świata, ona wierzyła i powiedziała: „Bracie Branham, to nie jest nic innego tylko prawda.” Ona nie wypowiedziała tego stąd. Bóg przemówił z jej serca.

Powiedziałem: „Hettie, prosz, czego pragniesz, a ja ci to dam.”

Ona powiedziała: „O co mam prosić?”

Powiedziałem: „Masz tutaj starego ojca i matkę, którzy tutaj siedzą. Masz ułomną siostrę.” Ona nadal siedzi na tym wózku inwalidzkim. „Możesz prosić o nią, możesz prosić o matkę, ojca, jesteście biedni, nie macie żadnych pieniędzy. Prosz, o co chcesz.”

Ona powiedziała: „Tak, nie wiem jednak, o co miałabym prosić. Po prostu nie wiem,” powiedziała, „moim największym pragnieniem jest zbawienie moich dwóch chłopców.”

Powiedziałem: „Daję ci twoich chłopców w imieniu Jezusa Chrystusa.” Oni obaj nawrócili się, miłują Pana Jezusa, obaj zostali ochrzczeni w Jego imię i służą Bogu każdego dnia z całego swojego serca.

65 Ed Daulton, który siedzi gdzieś tutaj, właśnie tutaj, w sprawie swoich dzieci, ta sama rzecz.

Widziałem, przynajmniej w kampanii osiemset lub dziewięćset ludzi, może to było nawet tysiąc ludzi, którzy przeszli w czasie jednego zgromadzenia przez podwyższenie jeden po drugim. Jak wiecie, powstają i modlę się za nimi. Oczywiście, oni zostają uzdrowieni. Oto przychodzi pewna mała dziewczyna umierająca na leukemię. Z pewnością, wiedziałem, co dolegało temu dziecku, nikomu z poprzednich nie powiedziałem ani słowa, lecz kiedy przyszło do mnie to dziecko, powiedziałem: „Kochanie, daję ci pragnienie twojego serca. Ty masz leukemię, a ja ci daję uzdrowienie w imieniu Pana Jezusa.” Potem odwróciłem się do zgromadzenia i powiedziałem: „Wzywam kogokolwiek z was, abyście zabrali tę dziewczynkę do lekarza na zbadanie i przekonali się o tym, czy pozostał w niej jakiś ślad leukemii.” Dlaczego? To dziecko usłyszało podobnie jak Rachab wszetecznicą, ona temu uwierzyła z całego swojego serca. Potem Bóg przez Swojego Ducha zaczął działać i powiedział: „To jest ona.” Setki przeszły przez podwyższenie bez tego, aby, na ile mi wiadomo, cokolwiek otrzymali. Ja tylko modliłem się za nimi.

66 Jest to bezpośrednio uzależnione od ludzi: „Jeżeli będziesz wierzyć.” Polecenie zostało wydane. To jest oryginał. Ten drogowskaz został przedstawiony. Teraz, jeżeli temu możesz uwierzyć, jeżeli będziesz wierzyć, że Bóg posłał mnie na świat, aby modlić się za chorych ludzi, to ja będę w stanie modlić się modlitwą wiary za tobą. To jest jedyny sposób jak to można osiągnąć.

Bóg nie może nigdy odstąpić od Swego polecenia. Ja Go zawiodłem. Prawie czternaście lat spędziłem, nie czyniąc nic poza samym rozpoznaniem, dokoła i dokoła całego świata, aż w końcu dziesiątki tysięcy przypadków, może milion przypadków, o ile się nie mylę. Zapytuję was o jedną rzecz: Czy to kiedyś zawiodło? Nie, przyjaciele. A jeżeli drogowskaz nie zawiedzie, o ile więcej nie zawiedzie nigdy samo polecenie. Jeżeli znak, odgrywający mniejszą rolę, jeżeli drogowskaz wskazujący do miasta, jeżeli on nie

zawiedzie pod względem wskazania ci miasta, o ile więcej to miasto będzie się tam znajdować, kiedy do niego dotrzesz. Na tym polega to polecenie.

67 Otóż, moja usługa zmienia się. Ona już się zmieniła. Rozpoznanie pozostanie nadal. Ludzie ciągle będą postępować w taki sam sposób, po prostu, żebym odczuł, że Bóg chce, żebym im coś powiedział. Ale, aż do tego czasu będę kładł ręce na chorych, jak On mi powiedział, żebym to robił i będę nieść dalej moje polecenie. Przez długi czas na to czekałem, ale wierzę, że obecnie jesteśmy gotowi, aby wziąć w posiadanie ziemię obiecaną. A z taką pewnością, z jaką wiemy, że będą tam czekać jakieś Rachaby, będzie tam oczekiwać ktoś, kto będzie wierzył w to całym swoim sercem.

Czy rozumiecie? Niech każdy, kto to zrozumiał, podniesie swoją rękę. Ilu z was wierzy, że to jest całkowicie zgodne z Pismem? To jest dokładnie to, co On powiedział. To jest polecenie, a tamto, to drogowskazy, wskazujące na to polecenie.

68 Zatem, wzywam każdego z was, aby mi powiedział, czy gdziekolwiek na świecie - na tych taśmach, dokądkolwiek one pójdą, wskażcie mi jeden przypadek, gdzie On kiedykolwiek zawiódł mnie na podwyższeniu, albo poza, w moim widzeniu lub w czymkolwiek innym, czy to wszystko nie było dokładnie zgodne, stało się tak, jak On powiedział. Powiedział dokładnie każdej osobie, na czym polega jej problem i wszystko na ten temat, skąd przychodzą i wszystko na temat tego, co powinni zrobić. A za każdym razem było to powiedziane: TAK MÓWI PAN - w każdej sprawie dotyczącej uzdrowienia i w ten sposób się to stało. Jeżeli znacie jeden, powiedzcie mi o tym. Ja wrócę do tej taśmy, by przekonać się o tym. To nigdy w ciągu tych długich dwunastu lat nie zawiodło, lub czternastu lat. To nigdy nie zawiodło, ponieważ to nie może zawieść. Znak był dany przez Boga. On nie może zawieść.

Ale zanim Bóg dał znak, On dał polecenie. Zanim mógł być znak wskazujący na to polecenie, zanim mógł być drogowskaz wskazujący do jakiegoś miasta, musi najpierw istnieć miasto, na które ten drogowskaz może wskazywać. Jeżeli temu uwierzycie z całego swojego serca, otrzymacie to. „Modlitwa wiary uzdrowi chorego, a Bóg podniesie go.”

69 Otóż, ja sam tak mocno opierałem się na tym drogowskazu. „Panie, pokaż mi, o co chodzi w tym wypadku, zanim będę modlić się za nimi, ponieważ nie wiem, co mógłbym właściwie uczynić.” Tak okrutne to było. Proszę, żeby mi to zgromadzenie wybaczyło. A te zgromadzenia dookoła świata, które słuchają tej taśmy, przebaczcie mi. Chybiłem. Nie powinienem był wykonywać tego w ten sposób. Przede wszystkim dlatego, że to nie było Jego poleceniem. To był znak wskazujący na to polecenie. Powinienem był modlić się za chorymi, i to wszędzie.

Teraz, patrzcie, ta rzecz jest ponownie postawiona przed nami całkiem jasno, jeżeli będziecie wierzyć, że Bóg polecił, aby to było uczynione w ten sposób. Tutaj to mamy w Słowie. Jest to dokładnie zgodne ze Słowem, to polecenie. Mówię ...

70 Narysowałem swoim palcem łuk, tęczę. To jest przymierze, które Bóg zawarł z ludźmi. On zawarł przymierze z ludzką rasą, że już nigdy nie zatopi tego świata wodą. On zawarł przymierze z każdym ze Swoich apostołów. On zawarł przymierze z prorokiem.

A wtedy, około czternaście, piętnaście lat temu, w 1937 roku, o ile się nie mylę, było to 7 maja 1937, Bóg zawarł przymierze ze mną i powiedział mi: „Ty urodziłeś się na świat, aby modlić się za chorych ludzi. Jeżeli nakłonisz ich, aby ci uwierzyli ...” Moje serce było zawsze po stronie ludzi. „Jeżeli doprowadzisz tych ludzi do tego, aby ci uwierzyli, a będziesz szczerzy, kiedy będziesz się modlić, nic nie ostoi się przed twoją modlitwą.”

Mówię to w szczerości i ze wstydem na mojej twarzy. Jeżeli ktokolwiek powinien posiadać wiarę, powinienem to być ja. Kiedy mogę widzieć, co On uczynił, z czego On mnie wyostał, dół, z którego zostałem wydobyty, kiedy patrzę wstecz na całe życie, co On uczynił, kiedy widzę siebie jak powstają i mówią coś, a Bóg natychmiast przychodzi i potwierdza to jako prawdę.

71 Przed laty opowiadałem wam o tym, że anioł przyszedł do mnie w krzaku. Kiedy miałem zaledwie trzy lata, światło, wir wiatru wirujący w krzaku i powiedział mi, abym nigdy nie palił i nie pił i nie czynił niczego takiego, bowiem jest przygotowane dla mnie dzieło do wykonania, kiedy będę starszy. Mieliście prawo wątpić w to, nie mieliście

żadnego prawa, ale mogliście w to wątpić.

A tam nad rzeką, kiedy On zstąpił w dół i udowodnił samego siebie, że jest tym ... Powyżej, gdzie staliśmy, wielu z was obecnych, którzy siedzicie tutaj dzisiejszego poranku, stało tam. Wielu z was wie, że to jest prawda.

Wielu z was pamięta, że kiedy brzmiało to polecenie, On powiedział: „Idź, a ta usługa rozejdzie się do całego świata, rozpocznie się przebudzenie.” I rozpoczęło się takie przebudzenie, jakiego od tamtej pory nie było. To przebudzenie ciągle idzie przez świat, wielkie kampanie uzdrowieniowe dookoła całego świata.

72 O ile chodzi o mnie, moją osobę, moja nędzna kreatura ... nie mówię tego po to, żeby znieważać moją matkę, która tutaj siedzi, lub mojego nieżyjącego ojca, który odszedł, którego kazanie pogrzebowe zostało wygłoszone z tej kazalnicy. Zostałem wychowany w okropnej rodzinie. Wiecie o tym. Nikt z nas nie był chrześcijaninem. Mój ojciec pił. A Bóg wziął syna pijaka i obmył mnie w Swojej krwi. Kiedy szedłem po mieście i chciałem z kimś porozmawiać, taki człowiek rozmawiał ze mną jedynie dlatego, że nie miał nikogo innego, z kim mógłby porozmawiać. Ale z tą chwilą, kiedy ktoś się pojawił, bez względu na to o kogo chodziło, ten człowiek odwracał się ode mnie, ponieważ byłem synem pijaka. Wielu z was ludzi z mego własnego zboru wie, że to jest prawda. Miałem opinię jak gdybym nigdy - jak zwierzę, lub coś takiego. Nawet pewnego razu powiedziano w mieście pewnej osobie, która przyszła do naszego domu: „Czy ty bratasz się z taką hołotą, jak oni?” Ach, lecz Boże, dokąd mógłbym się udać, prócz krwi Jezusa Chrystusa. Nie miałem wykształcenia. Nie miałem ukształtowanej osobowości. Nie miałem niczego.

73 Niedawno powiedziałem mojej żonie: „Pomyśl, jakie to było, kiedy nikt nie chciał ze mną rozmawiać. A ja miłowałem ludzi. Oni mnie nie chcieli słuchać.”

Pamiętam, jak czytałem książkę, uczęszczając do szkoły ... Pewnego dnia posłałem do szkoły moje dzieci. Mogłem kupić dla nich książki i inne rzeczy, jak byłem za to wdzięczny. Ja chodziłem do szkoły, nie mając butów, włosy zwisały mi aż na szyję, bez odzieży, miałem na sobie stary, ciasny płaszcz, nie miałem pod nim koszuli. Nie miałem nawet ołówka lub kawałka papieru, na którym można byłoby pisać. Musiałem od kogoś wyżebrać ołówek grafitowy, pióro i kawałek papieru, aby zanotować pytania, które zostały pisane na tablicy, lub coś innego. Nic - było to złe.

74 Kiedy sobie przypominam, jak pewnego razu czytałem w książce, jak Abraham Lincoln wysiadł z okrętu, na ile pamiętam było to w New Orleans. Tam zobaczył kilka murzyńskich dzieci ze swymi małymi nóżkami, stojących na pastwisku, w miejscu, na którym całą noc leżała stara krowa i roztopiła na nim szron. A on ... One stały tam śpiewając: „Ty masz buty, ja mam buty, a wszystkie dzieci Boże mają buty.”

Kiedy on wysiadł z łodzi, rozejrzał się. Stał na placu, gdzie spędzano bydło. Stał tam również duży, zdrowy Murzyn. Jego drobna żona stała obok niego z maleństwem na rękach, płacząc. On był sprzedawany na aukcji w tym celu, aby przez połączenie z większą kobietą spłodził większych niewolników.

Lincoln zacisnął swoje pięści, uderzył jedną o drugą i powiedział: „To jest złe,” mówił, „pewnego dnia w to uderzę, choć miałyby kosztować mnie to moje życie.” I zapłacił za to życiem. Ale uderzył w to i zniszczył to.

75 Powiedziałem: „To picie, to nędzne życie, to jest złe. Pewnego dnia w to uderzę.” Jak mogłem w to uderzyć, posiadając tak nędzną opinię? Nikt nie chciał ze mną rozmawiać. Z tego powodu poddawałem moje polecenie w wątpliwość. Nikt się o mnie nie troszczył. Nigdzie mnie nie znano, jedynie pomiędzy naszymi ludźmi.

Dzięki łasce Bożej muszę opuścić mój dom. Nie mogę tam nawet pozostać, ponieważ wzywają mnie ludzie z całego świata. Wszelkiego rodzaju ludzie, moczarze, monarchowie, królowie, wielcy ludzie, biznesmeni, kaznodzieje z całego świata wzywają, dzwonią, dzwonią, dzwonią dzień po dniu, noc po nocy. Co to sprawiło? Krew Jezusa Chrystusa, która oczyściła moją duszę. Tak jak krew Abrahama Lincolna zdjęła pas niewolnictwa z tych Murzynów, tak krew Jezusa Chrystusa zdjęła ze mnie kajdany grzechu i podniosła mnie od imienia podlejszego od imion zwierząt, a nadała mi imię jako synowi swojej łaski.

76 Dzisiejszego poranku jestem gotowy wejść do Jordanu. Jestem gotów sprostać mojemu poleceniu. Umilowałem ludzi. Zaspakajałem ich potrzeby. On spotykał mnie,

widzenie za widzeniem, nie mam na to czasu, by to opowiadać. Wiecie, jest to zanotowane w tych książkach. Powiedział: „Zbyt dużo zajmujesz się ludźmi. Kroczyć ze mną, znaczy kroczyć sam. Zbyt wielki nacisk kładziesz na te znaki.”

Nie wiem, na czym polegały te pozostałe sprawy, lecz ta godzina nadeszła. Nadeszła godzina, kiedy zobaczyłem, jak ta ręka zstąpiła do Jozuego i powiedziała: „Ja byłem z Mojżeszem. Ja będę z tobą.” Wierzę w to dzisiejszego poranku. Od teraz, od dnia dzisiejszego nadal służę Bogu zgodnie z moim poleceniem. Jeżeli będzie chciał pokazać mi znaki, lub pokazać mi wizje, może mi je pokazać. Ale jeżeli mi je nie pokaże, nigdy nie stanę przed ludźmi, starając się dopuścić, by ich wiara coś ze mnie wyciągała, już nigdy więcej. Będę modlić się za chorymi i będę powierzał ich Bogu, i pozwolę im odejść. A jeżeli oni uwierzą temu poleceniu, to Bóg jest tak samo wierny. On doprowadził mnie dotąd, tak jak prowadził Mojżesza, tak jak prowadził Jozuego, tak samo postąpił teraz.

77 Moją pokorną modlitwą jest: „Boże, wybacz mi. Pozwól mi powstać i spróbować jeszcze raz. Pomóż mi, Panie. Pozwól mi prowadzić ten lud i ugruntować ich w Słowie, abyśmy mogli podejść do Jordanu, wejść do ziemi obiecanej, gdzie wielki, odkupiony kościół Boży będzie zbawiony, by już nigdy nie grzeszyć.” To jest moim pragnieniem tego poranku. Wierzcie temu i żyjcie. Wierzcie temu i bądźcie uzdrowieni. Przemawiam do was w imieniu Pana. Módlmy się.

78 Panie Boże, Stwórco nieba i ziemi, Sprawco życia wiecznego, Dawco wszelkich dobrych darów, niech Twoje miłosierdzie i Twoja łaska będą na pierwszym miejscu nad Twoim sługą, Panie. Popełniłem zło w Twoich oczach, nadużywając czegoś, co było Boskie, ponieważ ludzie pociągali to ze mnie, Panie. Błagam Cię, o, Panie Boże, żebyś od tej godziny nadal nasycił mnie, Panie, Twoim Duchem. Wierzę z całego mego serca. Pomóż memu niedowiarstwu.

A kiedy mężczyźni i kobiety będą przychodzić, abym się za nimi modlił, będę to czynić, póki dasz mi tchnienie i życie. Niech wierzą teraz, kiedy będzie za nich zanoszona modlitwa, Ojczy. Niechby to polecenie, które mi zwierzyłeś, niechbym mógł je nieść do całego świata. A kiedy przyjdę na jakieś miejsca, na których zostały przymocowane te drogowskazy, niechby oni poznali, że one wskazują tylko na to polecenie. Niechby ci ludzie mieli wiarę.

79 Panie, już nie chcę dłużej oczekiwać żadnego rodzaju znaku lub czegoś, co miałyby mi powiedzieć pewne sprawy albo to, czy dana osoba będzie uzdrowiona. Stawić czoło nieprzyjacielowi przez wiarę, która jest w moim własnym sercu. Wyjdę i wyzwę go w obliczu krwi Jezusa Chrystusa. Przez krew Chrystusa on się nie ostoi.

Więc, jeżeli wszystkie te rzeczy były prawdą, były potwierdzone jako właściwe, wtedy uzdrowisz chorych, kiedy będę modlić się za nimi, Panie. To jest Twoje Słowo, to jest Twoja obietnica. To pragnę czynić. Pomóż memu niedowiarstwu.

Przebacz moje grzechy, Panie, że byłem Tobie nieposłuszny. Nie wiedziałem, jak inaczej miałbym to robić. Jeżeli zrobiłem coś, Panie, nie było to objawione i wyjaśnione dla mnie. Teraz jest. Wiem, na czym stoję. Znam swoje polecenie. Nigdy nie pozwolę, żeby to Słowo odstąpiło od moich ust ani we dnie, ani w nocy. Zawsze stałem po jego stronie, Panie, stałem po jego stronie, mówiłem ludziom, że o ile to nie jest Słowo Boże, wtedy w to wątpię. Nie chciałem głośić lub robić niczego z wyjątkiem tego, co jest Słowem.

80 Lecz Panie, nuży mnie dreptanie w kółko na jednym gruncie. Tak jak powiedziałem zeszłego wieczoru: „Czterdzieści lat na pustyni tam i z powrotem, tam i z powrotem.” Bóg błogosławił, tak, w hodowli bydła i dzieciach, i wszystko inne, i stada, i trzody, i wiele innych rzeczy. Boże, Ty błogosławiłeś ich, lecz pewnego dnia powiedziałaś: „Trzymaliście się w pobliżu tej góry dosyć długo. Och, wyruszcie teraz na północ w kierunku Jordanu.”

Boże, ja wyruszam tego poranku. Opuszczam te znaki drogowe, ponieważ one wskazują kierunek do lepszego kraju. Ja mogę się potknąć. Być może pójdę przez Amalekitów. Być może pójdę przez Chetejczyków i Kananejczyków. Być może będę musiał przejść pomiędzy tymi, którzy mnie krytykują, Panie. Będę kroczyć ciągle dalej naprzód. Wiem, że tam gdzieś leży kraj, tam gdzieś istnieją takie okoliczności, jakieś miejsce, do którego możemy dotrzeć, gdzie Ty odpowiesz na modlitwy. A o cokolwiek będziemy prosić, będzie dane, nawet rak nie obstoi się przed modlitwą. Wiem, że to jest

prawdą. Temu wierzę i na to oczekuję, Panie. Powierzam ci samego siebie tego poranku do Twojej służby, w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

81 Tylko mu wierz, tylko mu wierz,
wszystko możliwym jest, tylko mu wierz.
Tylko mu wierz, tylko mu wierz,
wszystko możliwym jest, tylko mu wierz.

Taśma została wyłączona, ponieważ to pójdzie do całego świata. A więc to jest z mojego serca. Czy możesz kościele to zrozumieć?

Bóg nigdy nie może powiedzieć czegoś, a potem tego cofnąć. Jego Słowa są niezawodne. Jego obietnice są prawe. Przez cały ten czas On oczekiwał na tę godzinę. Patrzcie, to jest modlitwa wiary, która uzdrawia chorego, nie znak. Modlitwa wiary! „Jeżeli uwierzysz,” powiedział Jezus, „mogę. Mogę, jeżeli wierzysz.” A więc, jeżeli Bóg dał mi moc, aby modlić się modlitwą wiary nad wami, jak obiecał to i potwierdził jako prawdę, czy więc teraz wierzycie? To, o co proszę, otrzymuję, jeżeli wy w to wierzycie. „Jeżeli nakłonisz ludzi do tego, aby ci wierzyli i będziesz szczerzy, kiedy będziesz się modlić, nic nie ostoi się przed twoją modlitwą.”

82 Bracie, sostro, jeżeli kiedykolwiek pragnąłem być szczerzy, jest to w obecnej chwili. Po wszystkich moich błędach w pokazywaniu ... To, czego pragnę, powód, dlaczego poprzednio wygłosiłem te kazania, leży w tym, że Bóg chce przez to wskazać, jaki jest miłosierny. Mojżesz dopuścił się błędów, taki wielki mąż jak on. A kiedy pokazał się na scenie Jozue, on także popełnił błędy. Ale Bóg powiedział: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą.”

Popatrzcie, jak Bóg dwa lata temu wskazał mi właśnie na to Pismo. „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie będę patrzeć na twoje błędy.” On wiedział, że nadchodzi ta godzina. A oto ona nadeszła. Czy widzicie to, ona właśnie teraz powróciła, ponieważ Bóg nie może od tego odstąpić.

Przez wiarę jesteście zbawieni. Ilu z was to wie? Chociaż wielu, nie wiem ilu dobrych mężów będzie się nad wami modlić, jak wielu dobrych kaznodziejów będzie do was głosić, wy musicie posiadać swoją własną, osobistą wiarę w zbawienie. Czy się to zgadza? Chodzi o waszą własną. Nie obchodzi mnie ile ładnych kazań usłyszycie, do ilu wspaniałych kościołów należycie. Jest to wasza osobista wiara, która was zbawia. Nie zależy to od tego, jak głośno krzyczysz, jak bardzo prosisz, w jakim stopniu krzyczysz, jak wiele tańczysz w Duchu, zbawiony jesteś jedynie w oparciu o twoją wiarę. Czy się to zgadza? Tylko w ten jedyny sposób możesz być uzdrowiony.

83 Jeżeli Bóg daje człowiekowi poselstwo, kaznodziei, kaznodzieja głosi zbawienie i przynosi poselstwo, a wy widzicie, że to poselstwo jest prawdą, że Bóg potwierdza je przez Swoje Słowo, jako prawdę; w takim razie o ile więcej powinniście wierzyć w dar uzdrowienia, skoro on został potwierdzony przez Słowo i przez anioła, przez te dwa znaki wskazujące na niezawodność tych dwu rzeczy. O ile więcej powinniście wierzyć. Widzicie, a dopóki ...

Chcę wam pokazać, że nie było doskonałą Bożą wolą, kiedy to czyniłem, ten znak zawsze mnie osłabiał. Ilu z was o tym wie? Możecie zapytać o to moją żonę, tam w tyle. Ona może powiedzieć coś na ten temat, ona odbierała to trudniej niż ktokolwiek inny, musiała to razem ze mną znosić. Kiedy niemal nie wiedziałem, gdzie się znajduję, chodząc w kółko tam i z powrotem, jestem po prostu ... Wychodzę na drogę, idę kawałek, zatrzymuję się ...

84 Otóż, kiedy powróciłem z tych ostatnich zgromadzeń. Brałem tych ludzi do kolejki. Na początku mieliśmy kilka wieczorów, może trzy, bez rozdawania biletów do modlitwy. Lecz potem był taki ruch, że musieliśmy je rozdać. W trakcie jednego zgromadzenia wytrzymałem może pięćdziesiąt lub siedemdziesiąt rozeznań w ciągu jednego wieczoru. Tak było każdego wieczoru. Czy się to zgadza, Gene i Leo, i wy, którzy byliście na tych zgromadzeniach? Oczywiście, to jest prawdą. A co to spowodowało? Kiedy mnie to opuściło i powracałem do domu, zapomniałem nawet, gdzie się znajdowałem. Będąc na autostradzie, nie wiedziałem, skąd przyjechałem.

Czy chcecie powiedzieć mi, że Bóg prowadzi człowieka do czegoś takiego? Nie. To jest z winy człowieka, przez to, że stanął przy znaku, zamiast przy poleceniu.

Zatrzymałem się pod starym, małym drzewem koło drogi, gdzieś w Waszyngtonie lub w tych okolicach i powiedziałem: „Panie, jeżeli pozwolisz mi otrząsnąć się i wrócić do siebie, żebym mógł czuć się znów dobrze, to pomóż mi dociec prawdy, żebym mógł raz stać się wobec ludzi prostolinijny i mógł naprostować moje polecenie.”

85 Teraz to posiadam. Pewnego dnia, siedząc na zboczu wzgórza w Kentucky, było to wcześniej rano, On mi to objawił. I to jest to. To jest to. Teraz idę w imieniu Pana Jezusa. Tak jest.

Wierzcie w to i żyjcie. Wierzcie w to i bądźcie uzdrowieni. Nie mogę zmusić nikogo do tego, żeby w to uwierzyć. Wy sami musicie w to uwierzyć. Powiedziałem wam prawdę. Bóg złożył o tym świadectwo, że to była prawda, przez Swoje Słowo, przez Swego anioła, przez znamiona i cuda w ciągu pełnych dwunastu lat. Jeżeli oni teraz temu nie uwierzą, to nie uwierzą temu nigdy. Czy to się zgadza? Ale nadeszła godzina, kiedy jestem znużony pozostawaniem nadal na tej górze. Pragnę podejść do Jordanu. Pragnę wejść do pełności obietnic. Pragnę posiadać wiarę w swoim wnętrzu i nie patrzeć na znak, nie oczekiwać na to, co Bóg objawił, albo na jakiś drogowskaz. Chcę spoglądać w kierunku Golgoty i powiedzieć: „Przez wiarę przychodzę, Panie Boże. Przychodzę w imieniu Pana Jezusa.”

86 Zatem, są tutaj tacy, którzy pragną, aby się za nimi dziś rano pomodlono. Przychodzę, aby stawić czoła tej chorobie i dolegliwości twojego ciała w imieniu Jezusa Chrystusa. Będę czynił to tak długo, dopóki Bóg nie zabierze mojego życia. Tak jest. Dopóki on da mi zmysły i zrozumienie, ja będę przychodzić, aby się modlić. Nie zawiedźcie pod względem tego, w co wierzycie, że kiedy będę modlić się za was, będziecie uzdrowieni. To załatwia sprawę. Jeżeli nie wierzycie, to nie przychodźcie wcale, dlatego że tylko sobie uszkodzicie.

Jest to na taśmie, mamy to tutaj. A więc, od teraz już bez rozeznawania, dopóki Bóg nie da mi, nie powie, aby zrobić konkretną rzecz, by iść i powiedzieć tej osobie pewną rzecz, wówczas pójdę i uczynię to. Kiedy powie, by zrobić pewną rzecz, pójdę i zrobię to.

Ale aż do tej pory, stojąc tutaj, mawiałem: „Patrzcie na mnie i wierzcie całym swoim sercem.” Tak, to jest ten i ten. Jesteś John Doe, przyszedłeś z tego i tego miejsca. Masz raka przez taki długi czas. Doktor taki i taki powiedział ci, że nie wyzdrowiejesz. A ty zrobiłeś pewną rzecz. Musisz zatem zanieść tę rzecz z powrotem, uporządkować to, zanim możesz zostać uzdrowiony. „W porządku, bracie Doe, idź teraz dalej i wierz w to.” „Ty siostrzo nazywasz się tak i tak, przyjechałaś z tego i tego miejsca.” „Ty pochodzisz z tego i tego miejsca.” Pod wpływem czegoś takiego wpadłem w taki wir, że prawie nie wiedziałem, co mam czynić. I zaraz, jak wiecie, stoi tutaj ktoś następny, a ja chcę się przyjrzeć temu, na kogo patrzę. Potem, wychodząc z takiego zgromadzenia, pytałem: „Gdzie jestem?” Tego już więcej nie będzie.

87 Przychodzę w imieniu Pana Jezusa jako Jego sługa. Jeżeli Bóg aż do tej pory nie potwierdził wam, że mówiłem do was prawdę, w takim razie nigdy nie uwierzycie, że mówiłem do was prawdę. Amen. To się zgadza. To prawda. Ilu pragnie, aby się za nimi modlić, podnieście wasze ręce. W porządku.

Teraz poproszę Teddego ... Czy Teddy znajduje się jeszcze w budynku? Musiał odejść. Czy jest tutaj jakiś pianista, który mógłby zagrać mi „Tylko Mu wierz,” jeżeli chcecie? Czy jest tutaj ktoś, kto potrafi zagrać? Czy macie ... Albo, czy nie jest to gdzieś nagrane? Jeżeli jest tutaj ktoś, kto chciałby zagrać „Tylko Mu wierz,” jakiś pianista niech przyjdzie do przodu. Mężczyzna lub kobieta, obojętnie, będziemy wdzięczni, jeżeli to uczynisz. W porządku. Będziesz grać tę pieśń delikatnie, jeżeli chcesz, droga siostra.

88 Otóż, nie rozdawaliśmy kart do modlitwy. Kiedy jesteśmy w takich małych zgromadzeniach jak to, nie potrzebujemy ich. Lecz we wielkich zgromadzeniach, jeżeli modłę się za pięćset ludzi, ciągle będziemy się nimi posługiwać. One nadal będą tam potrzebne, dlatego że przychodzi zbyt wielu, ta ilość ludzi zaczyna tworzyć tłum. Czy rozumiecie?

Ilu z was wierzy, że to jest wola Boga? Och, coś powoduje, że odczuwam, że postąpiłem właściwie. Coś powoduje ... Z mego serca spadł ciężar. Przez dwanaście lat to tam było, świadomość, że coś jest złego, bracie Lee. Teraz wiem, że to stamtąd spadło. Powiedziałem to, jest to nagrane na taśmie, spadło to z mego serca.

89 Pamiętajcie, możecie być zbawieni jedynie przez waszą osobistą wiarę. Uzdrawieni możecie zostać jedynie przez waszą osobistą wiarę. Czy wierzycie, że to jest oparte o Biblię? Boże Słowo. Czy wierzycie, że wasz pastor jest mężem Bożym, do któregokolwiek kościoła chodzicie? Jeżeli w to nie wierzycie, powinniście opuścić taki kościół. Iść do człowieka, który jest mężem Bożym. Jeżeli potem jemu uwierzycie, wierzcie, że mówi do was prawdę, potem to przyjmiecie. Wasza własna, osobista wiara w Chrystusa was zbawia. Nie zależy na tym, jak dobry jest wasz pastor, jaka pobożna, święta jest wasza matka, jak rzeczywiste jest Słowo Boże, jak bardzo płaczesz, jak bardzo się modlisz, jest to twoja wiara, która cię zbawia. „Przez wiarę zbawieni jesteście.”

Ciągle płaci to samo. Bez względu jak ... Boże Słowo mówi, że On ześle to w dniach ostatecznych. Były teraz dwa konkretne kazania, w których porównaliśmy razem naturalny i duchowy Izrael. My oczekujemy Jozuego na dzisiejszy dzień, którym jest Duch Święty, aby wprowadził nas do tego kraju. On musi przez kogoś przemawiać, ponieważ On jest Duchem. Ja powiedziałem wam to, co On powiedział mi. A więc wierzcie i przyjmijcie uzdrowienie.

90 Teraz więc niech ci po tej stronie kolejki ... Doc, idź tam. Billy Paul, gdzie jest Billy? Przyjdź tutaj, aby pomóc Docowi, jeżeli chcesz.

A teraz, każdy z was, kto przechodzi tą kolejką modlitwy, pamiętajcie, ta rzecz wróci do was, jeżeli nie będziecie wierzyć z całych waszych serc. To jest prawda. Musicie temu wierzyć. Pamiętajcie, to wy jesteście chorzy. Bóg powiedział to w Swojej Biblii. Bóg posłał to przez Swojego posłańca. Bóg potwierdził to przez Swojego anioła. A teraz wy musicie temu uwierzyć.

Wy, którzy pragniecie, aby się modlić za was, oto, co mówi Biblia: „Jeżeli na chorych ręce kłaść będą, oni wyzdrowieją.” I to jest prawda. Chcemy teraz w to uwierzyć całym naszym sercem, a Bóg zapewni wasze uzdrowienie.

91 A więc przychodźcie z tej oto strony, prosto tutaj i prosto do tyłu, a druga strona niechaj wraca w ten sam sposób. Niech ta strona stoi po prawej stronie. W porządku. Co mówisz? [Ktoś rozmawia z bratem Branhamem]. Ja stanę tutaj, trochę niżej, prosto tam i będę się za nich modlić.

Otóż, za te listy i chusteczki, za nie już się pomodliłem. Wielu z was, lub przynajmniej niektórzy, będą musieć odejść. Nie zapomnijcie, że tego wieczoru usługa jest na temat potwierdzenia, Boskiego potwierdzenia prawdziwego kościoła. Rozumiecie?

92 A teraz wy, za których będę się modlić, czy absolutnie wierzycie w to, że będziecie uzdrowieni? Jeżeli nie, nie przychodźcie. Jeżeli tak, to waszym obowiązkiem jest przyjść.

Otóż, ja nie jestem uzdrowicielem, ale mam dar uzdrowienia. To było poświadczane. Zostało to potwierdzone, że to jest prawda, rozumiecie, w przeszłości, dawno temu. Przypominam sobie, jak chodziłem do szpitala, będąc tylko miejscowym baptystycznym kaznodzieją w naszej okolicy. Tam była stara pielęgniarka, ona mieszkała w Howard Park. Nie wiem, czy jeszcze w tym szpitalu pracuje, czy nie. Ona zwykle mawiała do pacjenta: „Wyzdrowiejesz, wyzdrowiejesz.” Mówiła: „Ten mały baptystyczny kaznodzieja przychodzi, aby pomodlić się za wami.” Patrzcie, to był tylko początek. Ale tak to było. A teraz rozszerzyło się to z prowincji do całego świata.

93 A więc, On dał mi te znaki jako dodatek do mojego wykształcenia. Gdybym miał takie wykształcenie jak niektórzy spośród innych kaznodziei, na przykład brat Neville albo doktor Vayle, być może bym tego nie musiał mieć. Lecz musiałem otrzymać to jako dodatek do tego, jako dopełnienie tego, czego nie zdobyłem przez wykształcenie. Musiałem otrzymać znaki. A tak jak ... A znaki potwierdziły się tak samo efektywnie, jak by to uczyniło wykształcenie. Patrzcie, jeżeli nie posiadacie kwalifikacji, Bóg potrafi w inny sposób dać wam kwalifikacje.

A więc miejcie wiarę, wierzcie. Chcę, żeby każdy z was złożył Bogu obietnicę tam, gdzie stoicie. Ponieważ, jeżeli tego nie uczynicie, nie pomoże wam to. Chcę, abyście odłożyli na bok każdy cień wątpliwości. A kiedy będziecie przechodzić przez tę kolejkę, a ja będę się za wami modlić, pragnę, żebyście stąd wychodzili ... Możecie nie zobaczyć ani odrobiny rezultatu. Lecz Jezus nigdy nie powiedział: „Czy widziałeś to, albo, czy odczułeś to?” On mówił: „Czy uwierzyłeś w to? Czy uwierzyłeś w to? Jeżeli wierzysz ...”

94 Zauważyłem to na drodze mego życia. Modłę się za ludźmi. Na niektórych Jego rozeznawanie nie działa. Oni odchodzą i mówią: „Ach! Niczego nie otrzymałem. Nic mi

nie powiedział." Taka osoba zazwyczaj tak czy tak niczego nie otrzyma.

Lecz ktoś inny przechodząc kolejkę, mówi: „Dzięki Ci, Panie. Ja w to wierzę.” Od takich ludzi słyszałem tego rodzaju wypowiedzi: „Bracie Branham, wiesz, przez kilka dni nie czułem żadnej zmiany (może przez dwa czy trzy tygodnie, czy więcej), ale naraz zacząłem odczuwać, że mnie to opuszcza,” widzicie, „a wtedy mnie to opuściło.” Widzicie? Widzicie?

Możecie mówić, że wierzycie. Są trzy rodzaje ludzi, którzy uczęszczają na zgromadzeniu: są to niewierzący, powierzchownie wierzący a wierzący. Niektórzy się podają za wierzących. „O, tak, ja wierzę,” ale nie wierzę. Jeżeli temu wierzycie ... Pragnę zadać wam teraz następujące pytanie. Jeżeli wierzycie, jest całkowicie niemożliwe, żebyście nie zostali uzdrowieni. Słuchajcie. Pozwólcie, że to powtórzę. Jest absolutnie rzeczą niemożliwą, żebyście nie byli uzdrowieni, jeżeli w to wierzycie.

95 Najpierw przyszło Słowo Boże i przekazało polecenie. Czy wierzycie w to? Słowo Boże powiedziało to najpierw. To płaci ponad wszystko. A drugą rzeczą to był anioł Pański, który to potwierdził. Znaki potwierdziły to. Czy się to zgadza? Nigdzie, ani razu to nie zawiodło.

Pod tym względem Słowo Boże nie może zawieść i powiedzieć: „Raz dałem im uzdrowienie, ale teraz je zabieram.” Niech mi to ktoś pokaże. A ja wam pokażę, gdzie Jezus rozkazał Swemu kościołowi, aby modlił się za chorych i że modlitwa wiary podźwignie chorego. Zatem, powiedzcie mi, gdzie zostało powiedziane, że to nie miałyby funkcjonować. Pokażcie mi to w Biblii. Widzicie?

On powiedział, że spowoduje w ostatnich dniach pewne okoliczności, dzięki którym te rzeczy powrócą. Spójrzcie, co się stało. On dotrzymał Swego Słowa. Powiedziałem wam to, co On mi rozkazał. Teraz świat o tym wie. Nauka o tym wie. Anioł Pański to potwierdził. Także rezultaty potwierdziły, że to jest prawdą.

96 Żyjemy w chorym świecie. Jest tutaj wielu, którzy proszą o modlitwę. Pomyślałem, że z pewnością istnieje jakiś inny sposób poza...

Brat Moore raz do mnie powiedział ... Była pewna biedna, mała dziewczynka, która chciała przedostać się do tego budynku, ułomne biedactwo. Starła się przedostać do mnie. Spojrzałem na to dziecko i zacząłem płakać. Lecz oni nie mogli przyprowadzić jej do kolejki modlitwy, nie miała karty do modlitwy. Nie wiedziałem o tym, że to był ostatni wieczór tego dziecka. Brat Moore i inni pomogli jej wydostać się z kolejki modlitwy.

Następnego dnia siedzieliśmy i omawialiśmy tę sprawę. On powiedział: „Bracie Branham, to mnie zraniło.”

Odpowiedziałem: „Ciebie to zraniło, a co myślisz, że co zrobiło to ze mną?”

Widzicie, mała ułomna dziewczynka. To mnie zaniepokoiło. I to stało się przed około dziesięciu laty, mała, w dodatku ułomna dziewczynka w Illinois, z ciemną główką, brązowymi oczami, czołgała się, przeżyła paraliż dziecięcy, starała się dostać na miejsce, na którym stałem. A porządkowi musieli jej pomóc i posadzić ją z powrotem na jej miejscu. Ona już prawie pokonała odległość od swego miejsca do mnie, czołgając się. Dlaczego? Mogłem modlić się tylko za określoną ilość. A gdybym kogoś wyłączył, a na jego miejsce wprowadził kogoś bez karty, raniłbym uczucia innych. Widzicie? Tak jest, nie mogłem tego zrobić. Powiedziałem: „Z pewnością istnieje jakaś inna droga.” Życzyłbym sobie wiedzieć wtedy to, co wiem teraz. Sprawy potoczyłyby się inaczej. Naprawdę, potoczyłyby się inaczej.

97 Teraz mówię do każdego z was. Jediną rzeczą, która może powstrzymać was od uzdrowienia, jest wasza niewiara w to. Skłońmy nasze głowy.

Nasz Ojciec niebieski, stoją tutaj ślepi, ułomni, cierpiący, chorzy, umierający na raka, wrzody, guzy. Oni wszyscy stoją tutaj w tej kolejce, Panie. Ja głosiłem to Słowo i przez dwanaście lat Ty to potwierdzałeś dokoła całego świata. Prosiłem o wybaczenie i wiem, że nie czyniłem tych błędów świadomie. Postępowałem w ten sposób, ponieważ byłem przekonany, że postępuję właściwie. A obecnie przychodzę, Panie, przychodzę do Ciebie w pokorze. Proszę, żebyś błogosławił moją modlitwę, żeby kiedy będę modlić się za tymi ludźmi, żeby każdy z nich został uzdrowiony. Pobłogosław ich wiarę. Pomóż naszemu niedowiarstwu, Panie.

Niech każdy tego poranku naprawdę uchwyci tę wizję. Niechaj nikomu nic z tego

nie uniknie. Niechby mogli oglądać to w Piśmie i zastanowili się nad tym, jak anioł Pański, wtedy na początku, powiedział: „Tak, jak Mojżesz otrzymał dwa znaki.” A potem dwa lata temu, kiedy ta zstępująca ręka podawała mi Biblię, taka, która zrobiła napis na ścianie w Babilonie, ręka ludzka - tak wyglądała, wskazywała do Biblii, do tego samego rozdziału: „Tak, jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą.” Ojciec, dzisiaj rano, tutaj to zostało wystawione na światło. Dziękujemy Ci za to, Panie. Przebac mi moje uchybienia.

A obecnie, kiedy przystępujemy do tego nabożeństwa modlitewnego, niech moc Boża uzdrowi każdą chorą osobę, która przejdzie przez tę kolejkę. Ja idę, po prostu jako twój sługa, nie proszę o jakieś szczególne namaszczenie, o nic szczególnego, lecz z tą świadomością, że w moim życiu umieszczone jest to polecenie, a ja idę, aby nieść je dalej. W imieniu Jezusa Chrystusa.

98 Bracie Neville, gdybyś mógł tutaj teraz stanąć. Więc, przy pomocy daru, nie będę namaszczać olejem. Rozumiecie? Będę robił wyłącznie to, co On mi polecił. A polecenie brzmiało: „Doprowadź ludzi do tego, aby ci wierzyli i bądź szczerzy.” Czy wierzycie? A ja jestem szczerzy. Coś więc musi się wydarzyć.

Brat Neville będzie prowadził teraz pieśni. Wy wszyscy módlcie się cicho, podczas kiedy ja będę modlić się za chorymi. [Brat Neville rozpoczyna śpiewać „Tylko mu wierz”].

99 Panie Jezu, kładę moje ręce na tę kobietę cierpiącą na kamienie nerkowe. Gromię je w imieniu Jezusa Chrystusa. Niech odejdzie stąd uzdrowiona. Amen. Coś się stało.

Co tobie dolega? Panie, kładę swoje ręce na brata, który choruje na gruczoł prostaty i gromię tę moc diabła w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Musisz to przyjąć. Wierz.

Panie, ja kładę swoje ręce na siostrę, która ma chore i opuchnięte nogi. Gromię tę puchlinę w imieniu Jezusa Chrystusa. Idź, wierz w to, siostró, a zobaczysz to.

Panie, to jest choroba serca i inne dolegliwości. Kładę swe ręce na siostrę i gromię to w imieniu Jezusa na podstawie mojego polecenia.

Panie, tutaj jest zanikający wzrok i choroba serca, gromię to w tej kobiecie na podstawie polecenia od Boga, w imieniu Jezusa. Amen. To po prostu musi się stać. To będzie w porządku. To jest w porządku. Amen. Wierzę temu z całego mojego serca.

100 [Puste miejsce na taśmie]. To jest prawdą, jeżeli to jest czas twojego odejścia, to w jakiś sposób musisz odejść. To się zgadza, lecz zanim On ci to powie, jeżeli będziesz szczerzy i nie zwątpisz w to, wyzdrowiejesz. To jest dokładną prawdą.

Łazarz powstał z martwych, znowu umarł. Lecz powstał z martwych na dowód tego, że Bóg dotrzymuje Swoich ofert wobec ludzi. On powiedział: „Mario, czy temu wierzysz? Jam jest zmartwychwstanie i życie. Mam polecenie od Boga, aby wskrzeszać umarłych. Czy wierzysz w to?”

Ona odpowiedziała: „Tak, Panie. Wierzę, że jesteś Synem Bożym, który przyszedł na świat.”

On powiedział: „Gdzie go pochowaliście?”

On musiał znowu umrzeć. Lecz On wzbudził go na dowód tego, że On był zmartwychwstaniem i życiem.

Patrzcie, Bóg dokonuje takich spraw, wszystko jest według Boskiego porządku. Ach, jestem tak szczęśliwy, że to mogę powiedzieć. Wszystko jest w doskonałym porządku. Jeżeli możesz wierzyć, wszystko, o co prosisz, jest ci dane. Musi się tak stać.

101 W porządku, trwajcie nadal w modlitwie, podczas kiedy będą przychodzić do przodu.

Panie Jezu, nasza siostra jest bardzo chora, ona słyszała mnie, podczas kiedy stałem tutaj i głosiłem to Słowo, zechciej usunąć to zwątpienie, niechby zostało od nich wszystkich usunięte, Panie. Niechby mogli powstać, opuścić tę górę chodzenia tam i z powrotem i podejść do Jordanu, Panie. Spraw to, Panie, niechby nasza siostra od tej godziny, od teraz, mogła wstąpić na tę drogę w wierze, że Bóg uzdrawia jej ciało. W imieniu Jezusa. Idź naprzód i wierz. Niech cię Bóg błogosławi.

Panie Jezu, daj jej pragnienie serca odnośnie jej córki i rodziny. Modlę się o to w

imieniu Jezusa, ona to przyjmuje, podczas kiedy przedkładałam moją modlitwę i moją wiarę przez wkładanie rąk na nią. Gdybym nie wierzył Tobie, nie kładłbym swoich rąk na niej. Gdybym wiedział, że Ty tego nie uczynisz, nie modliłbym się za nią. Lecz ja wierzę, Panie. Ona również wierzy. Więc stosujemy naszą wiarę wspólnie, wierząc w imieniu Jezusa. Amen.

102 Niech cię Bóg błogosławi, Pat.

Panie, on pragnie, żeby jego kosztowne dzieci były zbawione. On zaczyna tracić słuch. Lekarz powiedział również, że zaćma pojawiła się na jego oku. On pragnie żyć ku chwale Boga. Daj mu to, Panie, kiedy zanoszę tę prośbę za mojego brata. W imieniu Jezusa. Amen.

Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Nie wąż. Wierz w to, o co prosisz.

[Jakaś pani rozmawia z bratem Branhamem]. Panie, ta biedna kobieta stoi tutaj w sprawie swojego syna. Boże, czy nie zechcesz ... Coś, Panie, co ją rani. On ma iść na przeszczep skóry. A ona modli się za jego ciało i o jego zbawienie. Ona modli się także za swoich bliskich. Modli się też za swoim własnym stanem nerwowym, Panie. Ona jest bliska załamania. Boże, ja proszę, żebyś dał jej pragnienie jej serca. Uzdrów ją z jej dolegliwości, niech powróci do zdrowia. W imieniu Jezusa modlę się za nią modlitwą wiary. Amen. Niech cię Bóg błogosławi, siostrze. Idź i wierz temu. Niech cię Bóg błogosławi.

103 Panie, w sprawie zbawienia swoich bliskich, modlę się, abyś wysłuchał jej prośbę w imieniu Jezusa. Amen.

Wierz temu, siostrze, że to przyjęłaś i że należy to do ciebie. Jeżeli w to wierzysz, to musi przyjść.

Za naszego brata Edgra Tyler. Niech będzie błogosławione twoje serce. Jak miło, z tak daleka, z Phoenix, z Arizony. Czy tam jest gorąco?

Ta kobieta tutaj została uzdrowiona w moim zgromadzeniu. Skąd była? Czy pani jest z Phoenix? Nie z ... Pani była na zgromadzeniu w Phoenix.

Co pragniesz, żeby Pan dla ciebie dzisiaj uczynił? Żeby zabrał od ciebie astmę. Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

Drogi Boże, kiedy ten kosztowny brat ... Wołamy ... W sprawie niesienia ciężaru innych ludzi. Modlę się, żebyś dał mu wyzwolenie, skoro przyjechał z tak daleka, z Phoenix, z Arizony, aby się za nim pomodlić, by mógł stanąć w tej kolejce, by wysłuchać tego poselstwa i doznać zachęty. Panie, to jest przecież wielka ofiara. Tak jest.

Królowa z południa podróżowała przez trzy miesiące na grzbiecie wielbłąda przez pustynię Sahary, aby słuchać mądrości Salomona. A oto większy, niż Salomon jest tutaj. Duch Święty jest tutaj, ktoś większy niż Salomon.

Panie, proszę Cię, żebyś uzdrowił go z dolegliwości ciała. Zaspokój pragnienie jego serca. Pozwól mu kroczyć drogą, która jest dla niego wyznaczona. Niech odpocznie na nim dobroć Boża. Proszę o to błogosławieństwo dla mojego brata w imieniu Jezusa Chrystusa, Bożego Syna. Amen.

Ed, kiedy będziesz wracać, weź to ze sobą. To jest twoje. Daję ci to. Idź i przyjmij to.

104 Brat George ... Prawie wszyscy znają brata George Wright. Ilu z was przypomina sobie tę historię, o tym, jak niedawno umierał? Wszyscy lekarze go już zostawili. Jego ciało było opuchnięte w taki oto sposób, skrzep krwi znajdował się w jego sercu. Kilku lekarzy było w jego wypadku zrezygnowanych. Przyszedłem, aby się za nim pomodlić. Brat Funk, był tutaj przed chwilą, o ile się nie mylę - on był tam ze mną tej nocy. Siedziałem na wzgórzu, jak gdybym chciał polować.

Chcę teraz coś powiedzieć przed zbojem. Chcę powiedzieć o pewnych sprawach, które miały miejsce. Często myślicie sobie, że ja poluję. Ja nie poluję. Jest to wymówka, aby powstrzymać ludzi, którzy ciągle za mną chodzą. Chodzę tam, aby być sam na sam z Bogiem. Nie wychodzę po to, żeby polować, przyjaciele. Tak, ja poluję, ale to nie tego rodzaju polowanie.

Usiadłem na wzgórzu. On [brat Funk] pomyślał, że poluję na króliki. Szedłem poza dom, trzymałem swoje ręce w kierunku domu, modliłem się i modliłem. Umierał ... A

Duch Święty przemówił do mnie pewnej nocy: „Jeden człowiek, przychodzi z kościoła, gdzie nie wierzą, że uzdrowienie jest prawdą.”

Niedawno jakiś kaznodzieja przyszedł do jego domu i chciał mi się sprzeciwić w czasie rozmowy. Wielu z was ludzi było tam tego wieczoru. Wiecie, że ten człowiek niemal zwariował? A teraz w końcu stara się otrzymać Ducha Świętego. [Brat Wright mówi: „A teraz mówi, że jestem jego najlepszym przyjacielem, bracie]. Pomyślcie o tym.

105 Ten człowiek, który mnie wezwał do debaty, powiedział: „Najpierw chciałbym ci powiedzieć, że jesteś z diabła.”

Powiedziałem: „Przebaczam ci to. Ty nie wiesz, o czym mówisz.”

Więc potem on odwrócił się i powiedział: „Wiem, że posiadasz Ducha Chrystusowego.”

Powiedziałem: „Kilka minut temu byłem diabłem, teraz mam być Chrystusem. Co z tego mam sobie wybrać?” Widzicie? Wydarzyły się okropne rzeczy.

Ten człowiek leżał tam, umierając. A ten człowiek wyśmiał go i powiedział: „Teraz idź do swego Boskiego uzdrowiciela.”

Ja byłem w Lexington, w Kentucky, gdzie pewna kobieta została uzdrowiona z raka. A w widzeniu Pan pokazał mi, w widzeniu nad ranem, około piątej godziny. On mi to pokazał i powiedział: „Podasz rękę bratu George Wright, który będzie przechodzić przez kaplicę, on podejdzie tutaj i poda ci rękę. A temu człowiekowi, który z niego szydził, on wykopie grób.” Nie wiedziałem o tym, że On [brat Wright] kopie groby.

106 Dzwoniłem do siostry Wright. Ona powinna gdzieś tutaj być. Tak. Zadzwoń do siostry Wright i powiedz: „Mam TAK MÓWI PAN.” To się zgadza. Tego rodzaju widzenia pragnę odtąd oglądać, potem powiedz komuś coś, co się stanie. Powiedziałem: „Brat George Wright wykopie grób temu człowiekowi, lub będzie stał przy grobie człowieka, który z niego szydził. Przyjdzie do kaplicy, a ja potrząsnę jego ręką.” A ten skrzep krwi opuścił brata George.

Było to po miesiącu, albo dwóch, kiedy byłem znowu w domu. On zawsze, prawie zawsze przychodzi z tamtej strony, ale tego poranku przyszedł z tej strony ... Powiedziałem: „Patrzcie, patrzcie, patrzcie, oto przychodzi, aby potrząsnąć moją rękę, tak dokładnie ...”

On jest dziś tutaj. To było [Brat Wright mówi: „Dziewięć lat”]. Dziewięć lat temu. [Brat Wright mówi: Znikło mi dziewięć skrzepów krwi.,,] Dziewięć skrzepów, dziewięć lat temu.

107 Mówiąc nawiasem, dowiedziałem się, że siostra Hickerson ... Czy brat Hickerson jest tutaj dzisiaj? Ona czuje się lepiej. To dobrze. Ona także miała skrzepy krwi, większą ilość w swoich nogach.

On ma w swojej ręce reumatyzm.

To była jego córka. Siostra Hettie, która tutaj siedzi, o której teraz złożyłem świadectwo, że ta nowa usługa skutkowałą na niej po raz pierwszy. To jest prawdą, siostrze Hettie. Ciekawe czy chłopcy są tutaj dziś rano, czy przyszli z tobą?

Gdzie znajdują się chłopcy? Oni obaj stoją tam w tyle. Tam stoi tych dwóch chłopców, to jest ich matka, córka naszego brata. Podnieście wasze ręce chłopcy, aby mogli was zobaczyć, kim jesteście. W porządku, oni stoją tam w tyle. Czy to nie jest cudowne? Z pewnością.

108 W porządku, bracie George. [Brat Wright mówi: „Ty wiesz bracie Bill, że wierzę.”] Wiem, że wierzysz i wiem, że często, kiedy leżałem nocą w waszym pokoju, patrzyłem przez okno, słuchając starego ptaka przedrzeźniacza. Pewnego dnia będziemy musieć przejść na drugą stronę, bracie George. Lecz zanim to nastanie, niech Bóg będzie z tobą. Wiem, że On tam będzie. „Choćbym przechodził doliną cienia śmierci, nie będę się bał, bo ty jesteś ze mną.” W tym widzeniu, które niedawno miałem, kiedy widziałem tych starych ludzi, jak na nowo stali się młodymi, w taki oto sposób ujrzą ciebie pewnego dnia, doskonałego.

Nasz niebieski Ojciec, daj naszemu bratu pragnienie jego serca. Uzdrów go z reumatyzmu. On się starzeje, Ojciec, a ja proszę, żebyś mu dopomógł. Dopomóż siostrze Wright i małej Edith, i całej tej rodzinie, siostrze Hettie i jej dzieciom, i ich bliskim. Bądź

z nimi, Ojczy. Zaspokój tę prośbę, skoro proszę o to w imieniu Jezusa. Amen.

[Brat Wright mówi: „Będę miał siedemdziesiąt dziewięć lat.”] Siedemdziesiąt dziewięć. Niech cię Bóg błogosławi, bracie Wright, i przyda ci jeszcze wiele dni. Chwała Panu.

109 Brat Daulton. Ach, ach. To jest brat, który był dla mnie taki bliski. Opowiem wam, co się stało. Nie mam na to dosyć czasu. Jego żona o tym wie. Ona powiedziała: „On umierał.” Atak serca, nieprawdaż siostrze? A Pan dał jej wcześniej sen, potem przyszedł również wykład. A kiedy ten atak serca powalił go, ona stawiała czoło temu i powiedziała: „Sprzeciwiam się temu.” Bóg dał jej sen, że w taki sposób się to stanie, a przyszedł także wykład. Lekarz myślał, że ten człowiek umiera, podczas kiedy on jest dzisiaj żywy.

Panie Jezus, nasz kosztowny brat, pokonał taką odległość, aby dostał się dziś rano na nabożeństwo. Dolega mu ból biodra. Podobnie jak w samochodzie, Panie, części zużywają się, uszkodzają, lecz, Panie, bądź jego siłą. Ty jesteś naszą siłą. Podwiąż to ułomne miejsce jego biodra. Podwiąż, Panie, każde słabe miejsce. Daj temu kosztownemu bratu uzdrowienie, podczas gdy błogosławię go w imieniu Jezusa Chrystusa, Twojego Syna. Amen. Niech ci Bóg błogosławi bracie Daulton. Niech się tak stanie.

110 W porządku siostrze, co Pan może uczynić dla ciebie? Ależ, siostrze Daugherty. Czy to jest Betty? Ależ, Betty, błogosławione twoje serce. Któżby w tej kaplicy nie znał Betty Daugherty. Moja stara usługa poskutkowała po raz pierwszy przy tym dziecku. Ilu z was przypomina sobie to o tej bieliźnie?

Betty cierpiała na „taniec świętego Wita.” Była w takim stanie, że jej zachowywanie nie przypominało człowieka. Nikt z lekarzy nie potrafił jej pomóc.

Ja udałem się do Saint Louis. Ten zbór zebrał pieniądze, a ja pożyczyłem od kogoś płaszcz, oni zbrali dla mnie jedenaście dolarów, abym pojechał i modlił się za tę dziewczynkę. Ona była wtedy małą dziewczynką, mniej więcej taka, jaka siedzi tutaj właśnie, była dzieckiem, dziewczynką. A ja zatrzymałem się ... Czy jest tutaj brat Daugherty? Nie ma go. A ja modliłem się i modliłem, i modliłem, a nie mogłem do niczego dojść. A w końcu siedząc w samochodzie brata Daugherty, miałem widzenie odnośnie tego, co mam z nimi zrobić.

A ona, zgodnie z widzeniem, zrobiła dokładnie to, co Pan powiedział. Wydaje mi się, że to było trochę sprzeczne z ich sposobem myślenia w tym czasie. Lecz ona wykonała wszystko dokładnie tak, jak Pan powiedział, aby uczyniła. A Betty została uzdrowiona. Po raz pierwszy, kiedy ją zobaczyłem ... Powiedziałem: „Niech dziadek Daugherty usiądzie na jednym końcu łóżka, a brat Daugherty na drugim. A ona niech weźmie szmatę i obmyje twarz tego dziecka, ręce i tak dalej,” podczas kiedy ja kontynuowałem modlitwę: „Ojczy nasz, który jesteś w niebie, święć się imię twoje.”

111 A teraz Betty została zaatakowana przez zaćmę. Niedawno musiałem modlić się za nią w tylnej części budynku w Chatauqua.

Betty, kochanie, rozpatrzmy tę sprawę szczegółowo. Podaj mi swoją rękę. Czy jesteś całkowicie ślepa, Betty? Potrafisz rozróżnić jedynie światło od ciemności. Ile masz obecnie lat, Betty? Dwadzieścia dwa. Wówczas miałaś siedem albo osiem ... Siostrze Daugherty, miałaś trudną drogę, nieprawdaż? Wiesz co, Betty, zawsze byłem przekonany, że Bóg ma dla ciebie coś do wykonania. Wierzę, że właśnie dlatego musiałaś przechodzić przez takie trudności. A teraz wierzę, że to zło wyrządził ci nieprzyjaciel.

Ty wiesz o tym, Betty. Gdybym miał moc, aby sięgnąć i usunąć zaćmę z twych oczu, zrobiłbym to. Ale nie mam tej mocy.

Betty, to co powiedziałem ci za pierwszym razem, było prawdą, kiedy siadałem tam, ty i ja, jako brat i siostra w Chrystusie, a brat Daugherty, twój kosztowny tatuś, jeden z najmiłszych braci jakich kiedykolwiek miałem, a twoja droga matka tutaj ... Przebywałem w waszym domu, a wy dzieliliście się ze mną swoimi posiłkami i wszystkim innym. Mogłabyś być dla mnie niczym siostrze i nie mogę okazać więcej szczerości teraz, niż wobec siedzącej tutaj w tyle Deloris [Rodzona siostrze brata Branhama - wyd.]

112 Zatem, Bóg to obiecał, Betty. Pragnę dać wszystko ... Twój ojciec był kaznodzieją. Zostałaś wychowana w rodzinie, w której modlono się za chorych. Nieraz modlono się za tobą. Czasami ockniemy się w takim punkcie, kiedy stwierdzimy, że coś przekroczyliśmy

i chodzimy tam i z powrotem. Kiedy jakby coś traci dla nas wartość. Czy rozumiesz, co mam na myśli?

Ach, wyrosłaś na piękną, miłą dziewczynę, Betty. Jak przykro, że muszę patrzeć na twoje oczy w takim stanie. Czy Meda znajduje się jeszcze w budynku? Moja żona chciała cię zobaczyć. Pragnę, aby cię zobaczyła, Betty, jaką śliczną dziewczyną jesteś. Betty, byłaś małą, grzeczną dziewczynką, zawsze byłaś dobrą dziewczyną.

Ale jest kilka spraw, w których nie dopisałaś w swoim życiu, Betty. Tak, jak lekarz potrafi obejrzeć twoje fizyczne ciało, ja pragnę spojrzeć do twojej duszy. Czy zawiodłaś gdzieś Boga, Betty? Jeżeli tak, to uznaj to przed nim: „Panie, jeśli pozwolisz mi znowu przejść ponad to, będę postępować inaczej.”

113 [Siostra Betty mówi coś do brata Branhama]. Zatem, to jest dziwna rzecz. Spójrzmy na to z tej strony. Otóż, ja nie wiedziałem, że Betty Daugherty ma znajdować się na tym nabożeństwie. Lecz Betty była pierwszą w tamtym rozpoznawaniu. A tutaj znowu powraca w czasie pierwszego nabożeństwa w tej usłudze.

Ona natychmiast rozpoznała, o czym ja mówię. Nie chcę rozpocząć tego rozpoznawania na nowo, z powodu kolejki. Ale ona powiedziała teraz to, co powinna była teraz powiedzieć. Ona została napełniona Duchem Świętym, podczas kiedy znajdowałem się w Saint Louis. A jako nastolatek, dziecko, zrobiła być może rzeczy, których nie powinna była zrobić. Lecz kto tego nie zrobił? Kto się czegoś nie dopuścił? Gdyby nie było łaski, wszyscy bylibyśmy zgubieni. Ale jeżeli jesteś gotowy wyznać swoje błędy, Bóg jest tak samo gotowy twoje błędy odpuścić.

114 Obecnie podnoszę moją wiarę. Panie, przynoszę tę dziewczynę do Ciebie i kładę moje ręce na jej oczy. Gromię tę zaćmę i wierzę, że ona będzie znowu widzieć. Niechby moc żywego Boga, Boskiej osoby, przywróciła znowu Betty wzrok, kiedy zanoszę tę modlitwę, podczas kiedy spoczywa na mnie wiara. W imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, pozwól mi jeszcze kiedyś, gdzieś ucisnąć rękę mojej siostry, dzisiaj, jutro, kiedykolwiek. Niechby te jasne oczy spojrzały na mnie i powiedziały: „Bracie Branham, mogłam odłożyć okulary. Widzę.”

Pomyśl tylko jak byłoby to cudowne, jak szczęśliwa byś była, gdybyś mogła widzieć! Czy wierzysz temu, siostrzo Daugherty? [Siostra Daugherty mówi: „Tak.”] Czy temu wierzycie?

Panie, w imieniu Jezusa, Syna Bożego, daj naszej siostrze pragnienie jej serca, podczas kiedy tutaj stoi i słyszy Twój głos. Niechaj moc, która uzdrowiła Betty Daugherty za pierwszym razem, a teraz za drugim razem, niech ona uzdrowi naszą siostrę w imieniu Jezusa. Amen.

115 Bracie ... [Brat mówi do brata Branhama]. Nasz brat pragnie być zbawiony. Czy przyjmujesz Jezusa Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela? Czy wierzysz, że On umarł za ciebie i powstał znowu? Czy pragniesz Go ogłosić swoim osobistym Zbawicielem?

W imieniu Jezusa Chrystusa niech każda grzeszna rzecz pierzchnie z sumienia tego mężczyzny. Niechby nasz brat przyjął Ducha Świętego. Niechaj żyje obecnie jako chrześcijanin, w imieniu Jezusa Chrystusa.

Odwróć się teraz do zgromadzonych i powiedz: „Przyjmuję Jezusa jako swojego Zbawiciela.” [Człowiek mówi: „Przyjmuję Jezusa jako swojego Zbawiciela.”] Otóż, on się tak cieszy, że jego grzechy zostały wybaczone przez krew Jezusa Chrystusa. To nam się podoba, amen, podwójne uzdrowienie w Jego ranach. [Puste miejsce na taśmie.]

116 Tego poranku zostało osiągnięte więcej dzięki temu poselstwu, które głosiłem i rzeczom, które poznałem, ponieważ naśladowałem to polecenie. Osiągnąłem więcej niż w pięciu ostatnich latach, znalazłem bowiem jądło woli Bożej.

Chociaż, może to być dla mnie trudne - przejść od jednej usługi do następnej. Nie chodzi o zmianę usługi, to jest tylko podniesienie tej samej usługi do wyższej sfery. To jest oryginalne polecenie. Wszystkie te pozostałe rzeczy były budowane właśnie na tym. Teraz nastał ten czas.

Z całego swojego serca wierzę za każdego, za którego modliłem się. Wierzę, że oni będą uzdrowieni na podstawie wszystkich dowodów, które posiadamy, na podstawie wszystkiego, co Bóg rok po roku nam pokazywał, jako niezawodne dowody Biblii

przywrócone do życia. Jak w takim razie mogłoby to zawieść? To po prostu nie może zawieść ...

117 Zawieść to może tylko w jednym wypadku, mianowicie wtedy, kiedy nie będziecie temu wierzyć. Gdyby Jezus tutaj stanął i pomodlił się za ciebie i zrobił to samo, co my uczyniliśmy tego poranku, nie wydarzyłoby się nic więcej, jeżeli wierzylibyście taką miarą wiary. Nie mogłoby stać się nic więcej niż to, co się stanie, jeżeli wierzycie taką samą miarą wiary, ponieważ ja tylko reprezentuję Jego. Jestem grzesznikiem zbawionym z łaski. Jestem takim człowiekiem jak wy, tylko istotą ludzką. Lecz Bóg musi znaleźć gdzieś upust. A On to udowodnił przez Swoje Słowo, On to udowodnił przez tę usługę, On to udowodnił przez anioła Pańskiego. Tutaj to mamy. Zatem, zależy od nas, czy w to uwierzmy.

Pamiętajcie, tak jak dziecko, jeżeli miałeś jakąś dolegliwość, nie patrz więcej na nią. Jeżeli tam była jakaś choroba, nie ma jej tam więcej. Po prostu ignorujcie wszystkie przejawy, wszystko, co jest sprzeczne z tym, o co prosiliśmy. Wielokrotnie ... każde dziecko, które przychodzi do Boga musi zostać wypróbowane. Jesteśmy próbowani, aby się okazało, czy temu wierzymy albo nie. Będziecie przechodzić przez walki i kłopoty. Lecz pamiętajcie, jesteśmy w marszu.

118 Niech was Bóg błogosławi, miłuję was. A ja - z Bożą pomocą - mam nadzieję, że On pozwoli mi jeszcze wam służyć jako Swojemu słudze przez wiele, wiele następnych lat, to jest moją modlitwą. Módlcie się za mnie.

Pamiętajcie, dziś wieczorem mamy Pięć niezawodnych cech tożsamości prawdziwego kościoła żyjącego Boga. A zanim nadejdzie ten czas, powstańmy na krótką chwilę.

Czy będzie teraz usługa chrztu? [Brat Neville mówi: „Wierzę, że tak.”] Ach, chrzest, czy są tutaj ludzie gotowi do chrztu? Podnieście wasze ręce, każdy, kto pragnie chrztu. Jeden, dwa, trzy ... Tak. Bardzo, bardzo przepraszam, przyjaciele.

Co do tych, którzy muszą odejść, pragnę was rozpuścić. Reszta pozostanie na chrzest, ci, którzy pragną. Będziemy mieć usługę chrztu za chwileczkę.

119 Ojciec Boże, niechby ci, którzy muszą odejść, byli rozpuszczeni z Twoim błogosławieństwem, z Twoim dobrodziejstwem, z Twoją łaską odpoczywającą nad nimi. Dziękujemy Tobie za wszystko, co stało się dziś rano, że możemy opuścić tę górę i ruszyć naprzód. Panie, pozwól nam wspinać się po każdym szczeblu drabiny, póki nie osiągniemy królestwa Bożego. Spraw to, Panie. Bądź z nami. Przebaczone nam nasze grzechy, tym, którzy pozostają teraz, by zostać ochrzczeni na odpuszczenie swoich grzechów, w imieniu Jezusa. Daruj nam te rzeczy.

Zgromadź nas na nowo dzisiejszego wieczoru. A niechby Twoja moc i Twoje błogosławieństwo odpoczęły nad nami. Pozwól przeżyć nam dziś wspaniałą wieczór. Niechby wielu, którzy są w zamieszaniu, mogło zostać naprostowanych dzisiejszego wieczoru. Uczyń to, Ojciec, prosimy bowiem o to w imieniu Jezusa. Amen.

W porządku, możecie teraz usiąść, jeżeli chcecie, podczas kiedy my przygotowujemy się do chrztu.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7